

Tadeusz Paweł Rutkowski

Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego

Cierpienia młodego marksisty na Uniwersytecie Jagiellońskim (1950). Tadeusza Mariana Nowaka listy do władz Polski Ludowej

Prezentowane niżej listy Tadeusza M. Nowaka do niezidentyfikowanego przedstawiciela władz Polski Ludowej z 1950 r. stanowią ciekawy przyczynek do poznania wewnętrznego życia uniwersyteckiego u progu lat 50., w początkowym okresie intensywnej sowietyzacji Polski. Problematyka ta nie jest do dziś głębiej zbadana w polskiej historiografii, choć istotna z punktu widzenia kształtowania się polityki naukowej władz PZPR w latach następnych.

Uniwersytet Jagielloński, a szerzej także krakowskie środowisko naukowe stanowiło od początku Polski Ludowej istotny problem polityczny dla władz komunistycznych. Był to bowiem jedyny uniwersytet, który w swoim kształcie personalnym i materialnym wyszedł z wojny niemal nienaruszony, stanowiąc ostoję idei politycznych i sposobu uprawiania nauki niemożliwych do zaakceptowania przez komunistów. Pozostałe największe ośrodki naukowe II Rzeczypospolitej straciły swoją pozycję – chwilowo – jak Uniwersytet Warszawski czy – trwale – jak Uniwersytet Lwowski. Powstające nowe uczelnie: w Łodzi, Wrocławiu i Toruniu, oparte także na przedwojennej kadrze naukowej z Wilna i Lwowa, nie mogły wypełnić tej luki. Ten stan rzeczy spowodował, że działania mające na celu dyskredytację profesury krakowskiej podjęto już wkrótce po zajęciu Krakowa, oskarżając niektórych uczonych o współpracę z okupantem i rozpętując w tym celu nagonkę prasową, a także wywierając presję polityczną na usunięcie ich z uczelni i Polskiej Akademii Umiejętności¹. Ostatecznie akcja ta zakończyła się niepowodzeniem, wobec powołania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i konieczności ograniczenia przez PPR frontów walki. Zamiast bezpośredniego ataku komuniści wybrali metodę wywierania stopniowo zwiększanej presji na

¹ Szerzej zob. P. Hübner, *Siła przeciw rozumowi... Losy Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1939–1989*, Kraków 1994, s. 23–28; S. Kutrzeba, *W obronie spotwarzanej instytucji (rzecz o Polskiej Akademii Umiejętności roku 1945)*, przyg. i aneksy B. i J. Wyrozumscy, Kraków 2003, *passim*.

środowiska naukowe, wyluskując i awansując pracowników naukowych im sprzyjających, a pozostałych starając się zmusić do, przynajmniej formalnej, akceptacji ich władzy. Zaostrzenie tej polityki nastąpiło w latach 1948/1949, kiedy to po sfałszowaniu wyborów (styczeń 1947 r.) i wprowadzeniu dekretu o szkolnictwie wyższym z 28 października 1947 r. uzyskano większą swobodę oddziaływania na polską naukę. Dotyczyło to także nauk historycznych, w których ośrodek krakowski odgrywał bardzo poważną rolę, zarówno ze względu na działalność wybitnych uczonych: Władysława Konopczyńskiego, Romana Grodeckiego, Jana Dąbrowskiego, Władysława Semkowicza, jak i silne zaplecze materialne w postaci Polskiej Akademii Umiejętności. Tu mieściła się także siedziba Polskiego Towarzystwa Historycznego, a uczeni krakowscy kierowali redakcją głównego polskiego pisma historycznego, jakim był – ukazujący się co prawda nieregularnie – „Kwartalnik Historyczny”².

Ograniczanie roli środowiska krakowskiego w polskiej nauce historycznej zaczęło się już w 1947 r., kiedy to władze wymusiły rezygnację Władysława Konopczyńskiego z funkcji prezesa PTH i przeniesienie jego siedziby do Warszawy³. W 1948 r. usunięto prof. Konopczyńskiego z katedry na UJ, a w roku następnym doprowadzono do usunięcia go, w atmosferze nagonki, z kierownictwa komitetu redakcyjnego *Polskiego słownika biograficznego*⁴. W atmosferze silnej presji ideologicznej zmieniono także w latach 1949–1950 redakcję „Kwartalnika Historycznego” oraz prezesa PTH, którym w 1950 r. w miejsce prof. Jana Dąbrowskiego został bliższy władzom Tadeusz Manteuffel⁵.

Działania władz natrafiły jednak na barierę, jaką był brak komunistycznych, marksistowskich kadr naukowych, którymi można by zastąpić „reakcyjną” profesurę. Przyjęte – jak można sądzić – milcząco założenie niedokonywania gwałtownych zmian w nauce, których efekty skutkowałyby nie tylko obniżeniem poziomu nauczania, ale także przejściowym załamaniem się kształcenia kadr potrzebnych do realizacji planu 6-letniego, ograniczyło pole manewru w tym zakresie. Na początku lat 50. ta część przedwojennej profesury, która formalnie akceptowała politykę władz (pod silną presją działań podejmowanych w latach 1948–1950), stała się także potrzebna do realizacji planu nowej organizacji nauki w postaci Polskiej Akademii Nauk. Tym tłumaczyć należy częściowe złagodzenie polityki kadrowej na uczelniach i zaakceptowanie formalnego tylko nagięcia się

² Szerzej zob. T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007, s. 26–31; tenże, *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1945–1958. Zarys dziejów*, Toruń 2009, s. 27–28.

³ Por. P. Biliński, *Władysław Konopczyński: historik i polityk II Rzeczypospolitej (1880–1952)*, Warszawa 1999, s. 114–117; T.P. Rutkowski, *Polskie Towarzystwo Historyczne...*, s. 19–25.

⁴ P. Biliński, dz. cyt., s. 115–123.

⁵ T.P. Rutkowski, *Polskie Towarzystwo Historyczne...*, s. 64–66; tenże, *Środowisko historyczne Krakowa a Polskie Towarzystwo Historyczne w początkach Polski Ludowej (1945–1958)*, w druku.

większości środowisk naukowych do poparcia polityki władz, jakie miało miejsce w latach 1950–1951. Wywołało to zrozumiałą frustrację młodych pracowników naukowych zwolenników PPR/PZPR, którzy popierani w karierze przez władze, czuli się bezradni wobec biernego oporu profesury. Frustracja ta przebija bardzo wyraźnie z listów, jakie ówczesny starszy asystent przy Seminarium Historii Społecznej i Gospodarczej UJ, mgr Tadeusz Marian Nowak kierował do nieustalonego przedstawiciela władz.

Autor tych listów urodził się 27 maja 1917 r. w Krakowie jako syn inżyniera Rudolfa Nowaka i Wandy z Kwiatkowskich. Od 1924 r. mieszkał z rodziną w Bielsku, gdzie jego ojciec wykładał w Wyższej Szkole Przemysłowej. W latach 1927–1935 uczył się w Polskim Państwowym Gimnazjum, a następnie rozpoczął studia historyczne na UJ, które ukończył w 1939 r., uzyskując absolutorium. Podczas okupacji pracował początkowo w Publicznej Szkole Powszechnej nr 41 w Krakowie, następnie od sierpnia 1941 r. w krakowskim przedstawicielstwie wiedeńskiej firmy Wertheim & Co, a później jako pracownik pomocniczy w Institut für Deutsche Ostarbeit w Krakowie (Instytucie Niemieckiej Pracy na Wschodzie), instytucji mającej „naukowo” dokumentować obecność Niemców i ich kultury w Europie Wschodniej. Praca w tej instytucji, zarówno w powszechnym odbiorze, jak i deklaracjach Polskiego Państwa Podziemnego, była traktowana jako kolaboracja z Niemcami. Według ustaleń Anetty Rybickiej, Nowak pracował w Sekcji Badań Rasowych, opracowując publiczne wystąpienia dla szefa referatu badań żydoznawczych, Josefa Sommerfeldta⁶. W raporcie Biura Informacji i Propagandy Okręgu Krakowskiego AK z 10 sierpnia 1943 r. podano, że Nowak opracowywał temat „Żydzi w aktach grodzkich i ziemskich”⁷. W grudniu 1942 r. o pracy Polaków w Instytucie napisał krytycznie konspiracyjny „Małopolski Biuletyn Informacyjny”, stwierdzając, że: „Polscy pracownicy naukowci »Institut für Deutsche Ostarbeit« i urzędnicy Instytutu współpracą z tą niemiecką placówką popełniają zbrodnię wobec sprawy narodowej i nauki polskiej oraz łamią przysięgę złożoną Państwu Polskiemu”⁸. Wśród wymienionych nazwisk pracowników IO podano również Tadeusza Nowaka. Po wojnie pod presją władz komunistycznych Senat UJ powołał komisję mającą wyjaśnić zarzuty kolaboracji wobec pracowników uniwersytetu. W obronie niektórych pracowników IO oskarżonych o kolaborację, w tym Tadeusza Nowaka, wystąpił prof. Mieczysław Małecki, również były

⁶ A. Rybicka, *Instytut Niemieckiej Pracy Wschodniej – Institut für Deutsche Ostarbeit, Kraków 1940–1945*, Warszawa 2002, s. 50, 146.

⁷ Tekst raportu w: T. Bułak-Ulewiczowa, *Wyzwolić się z błędnego koła. Institut für Deutsche Ostarbeit w świetle dokumentów Armii Krajowej i materiałów zachowanych w Polsce*, Kraków 2004, s. 15–16. Nazwisko Nowaka figuruje również w trzech raportach: z 20 IX 1942, 30 IX 1942 r. i b.d. Podano w nich, że był on uczniem Władysława Semkowicza, co nie jest zgodne ze stanem faktycznym, ale może świadczyć o tym, że został on wciągnięty do pracy w instytucji przez tegoż uczonogo; tamże, s. 39, 42, 52.

⁸ Tamże, s. 65.

pracownik IO, podkreślając, że pomagali mu oni w sabotowaniu pracy w instytucie⁹. W odniesieniu do Nowaka, podobnie jak w stosunku do kilku innych młodszych pracowników naukowych UJ (m.in. Olgi Łaszczyńskiej, Mariana Plezi), komisja udzieliła upomnienia, uznając, że „ich udział w pracach Ostinstitute był nieistotny i nie przyniósł szkody interesom polskim”¹⁰. Uznano jednak podane przez zainteresowanych motywy pracy w instytucie za niewystarczające. Nowak w swoim życiorysie z 1949 r. podał, że został uwolniony od zarzutu kolaboracji¹¹.

Od lipca 1944 r. pozostawał na utrzymaniu rodziny. Po zajęciu Krakowa przez Armię Czerwoną, jak pisał: „z końcem stycznia 1945 r. zgłosiłem się do pracy na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie otrzymałem początkowo stanowisko asystenta wolontariusza, a następnie 2/3 etatu asystenta młodszego przy Seminarium Historii Starożytnej”¹². 10 czerwca 1947 r. obronił pracę magisterską pod kierunkiem prof. Ludwika Piotrowicza na temat: *Zagadnienie pochodzenia pisma w świetle relacji autorów starożytnych*¹³. W kwietniu 1948 r. prof. Piotrowicz wystąpił do władz UJ o mianowanie Nowaka ponownie asystentem wolontariuszem przy jego seminarium na kolejny rok akademicki (1948/1949), motywując swój wniosek następująco: „Ob. mgr Tadeusz Marian NOWAK pełnił przez ostatnie trzy lata ak. 1945/6–1947/8 obowiązki kontraktowego młodszego asystenta z wielką pilnością i sumiennością, wykazując jednocześnie wielki zapał do pracy naukowej w dziedzinie historii starożytnej”¹⁴. Mimo tej pochlebnej opinii, nieczyniący dużych postępów w pisaniu doktoratu Nowak, być może również niezadowolony ze współpracy z prof. Piotrowiczem, a może po prostu niewidzący możliwości dalszej kariery naukowej pod kierunkiem źle widzianego przez władze profesora, zdecydował się na przejście do Seminarium Historii Społecznej i Gospodarczej UJ, kierowanego przez prof. Romana Grodeckiego. Od 1 września 1949 r. zajmował tam stanowisko początkowo młodszego asystenta, a od 1 grudnia tego roku starszego asystenta. We wniosku o nominację Nowaka na stanowisko młodszego asystenta w jego seminarium prof. Grodecki pisał m.in.: „P. mgr Tadeusz Marian Nowak jest uczestnikiem prowadzonych przeze mnie ćwiczeń Seminarium Historii Gospodarczej i Społecznej od r. akad. 1946/7, odznaczył się przed innymi studentami żywszym, czynnym udziałem, wygłaszając parę referatów, biorąc udział w dyskusji etc. W r. akad. 1948/9 objął na własną prośbę obowiązki asystenta wolontariusza, pełniąc je z wzorową pilnością”¹⁵.

⁹ Tekst pisma M. Małeckiego do rektora UJ, T. Lehra-Splawińskiego, w: tamże, s. 70–72.

¹⁰ A. Rybicka, dz. cyt., s. 151.

¹¹ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej: AUJ), Akta osobowe T.M. Nowaka, Życiorys T.M. Nowaka, 20 IV 1949 r., bpag.

¹² Tamże, Życiorys T.M. Nowaka, 23 I 1950 r., bpag.

¹³ Odpis dyplomu w: AUJ, Akta osobowe T.M. Nowaka, bpag.

¹⁴ Tamże, Wniosek L. Piotrowicza, 28 IV 1948 r., bpag.

¹⁵ Tamże, Wniosek R. Grodeckiego, 21 IV 1949 r., bpag.

Na początku aktywności naukowej jego zainteresowania koncentrowały się wokół geografii historycznej i kartografii. Pracował w komisji dla ustalania nazw miejscowości śląskich, następnie w Komisji Atlasu Historycznego Polski PAU. Efektem tych zainteresowań były mapy historyczne zamieszczane w pracach pracowników UJ, m.in. Krystyny Pieradzkiej, Mariana Plezi, Janiny Bieniarzówny, Olgi Łaszczyńskiej¹⁶. Pod kierunkiem prof. Grodeckiego rozpoczął także Nowak pisanie rozprawy doktorskiej, na którą otrzymał w 1948 r. stypendium Rady Odbudowy Nauki Polskiej przy Prezesie Rady Ministrów. Temat pracy brzmiał: *Rozmieszczenie miast w Polsce średniowiecznej*¹⁷.

Dość wcześnie, choć nie od razu, Tadeusz M. Nowak zaangażował się w działalność polityczną po stronie władz komunistycznych. W ankiecie personalnej z 1950 r. podał, że działa w Klubie Demokratycznej Profesury (zrzeszającym uczonych popierających władzę) i Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej¹⁸.

Nie wiadomo dlaczego, mimo deklarowanego poparcia dla nowej władzy, odszedł w 1951 r. z Seminarium Historii Gospodarczej i Społecznej i w ogóle z UJ. Prawdopodobnie źle układała mu się współpraca z prof. Grodeckim, do którego mogła dotrzeć informacja o donosach do władz pisanych przez Nowaka. Nie udało mu się także napisać pracy doktorskiej, mimo że jeszcze w maju wystąpił o przyznanie mu miesięcznego urlopu naukowego w celu jej ukończenia, którego jednak nie otrzymał.

W każdym razie 1 września 1951 r. Nowak odszedł z UJ i został pracownikiem Komisji Wojskowo-Historycznej Ministerstwa Obrony Narodowej, powołanej wówczas przez niedawno mianowanego ministra, marszałka Konstantego Rokossowskiego. Działalność tej komisji w ówczesnych realiach politycznych miała charakter propagandowy w duchu stalinowskim, niewiele mający wspólnego z badaniami historycznymi. Jak pisał Krzysztof Komorowski, w pierwszych latach pracy w komisji: „Tadeusz M. Nowak otrzymał zadanie inspirowania, prowadzenia, koordynowania i publikowania opracowań historycznowojskowych. [...] W ciągu ośmiu lat pracy w Komisji [...] przygotował 72 konspekty monografii dotyczących głównych zagadnień historii wojskowości polskiej od X do XIX wieku. Jednocześnie opracował koncepcję edycji źródeł do tego okresu”¹⁹.

W latach 1955–1957 przez krótki czas pracował jeszcze Nowak równolegle w Instytucie Historii PAN, a od 1958 r., po likwidacji Komisji Wojskowo-Historycznej MON, w Biurze Historycznym WP, przemianowanym w 1959 r. na Wojskowy

¹⁶ K. Pieradzka, *Każko szczeciński*, Warszawa 1947; też, *Historyczny rozwój zachodniej granicy Dolnego Śląska do czasów nowożytnych*, „Przegląd Zachodni” 4, 1948, nr 7/8; też, *Bitwa pod Legnicą*, Warszawa 1948; M. Plezia, *Najstarsze świadectwa o Słowianach*, Poznań 1947; J. Bieniarzówna, *Rzeczpospolita Krakowska*, Kraków 1948; O. Łaszczyńska, *Ród Herburtów w wiekach średnich*, Poznań 1948.

¹⁷ AUJ, Akta osobowe T.M. Nowaka, Życiorys T.M. Nowaka, 20 IV 1949 r., bpag.

¹⁸ Tamże, Ankieta personalna T.M. Nowaka, 23 I 1950 r., bpag.

¹⁹ K. Komorowski, *Prof. dr hab. Tadeusz Marian Nowak 1917–2010*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2010, nr 2, s. 248.

Instytut Historyczny, gdzie zajmował się dawną polską sztuką wojenną. Dopiero w 1970 r. obronił na Uniwersytecie Warszawskim rozprawę doktorską pt. *Arsenały koronne w latach 1632–1655*, napisaną pod kierunkiem prof. Stanisława Herbsta²⁰. Już w cztery lata później habilitował się na podstawie pracy *Polska technika wojenna XVI–XVIII w.* (Warszawa 1970). W 1982 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym, a w 1992 r. przeszedł na emeryturę, nadal pozostając aktywnym zawodowo. Jest autorem w sumie kilkuset prac z zakresu historii myśli wojskowej, sztuki wojennej, techniki wojskowej oraz kartografii²¹. Zostawił po sobie publikowane fragmenty wspomnień, nie obejmujące jednak okresu krakowskiego²².

Prezentowane niżej jego trzy listy do nieokreślonego bliżej „dyrektora” dotyczą w pierwszym rzędzie sytuacji w jego macierzystym Seminarium Historii Społecznej i Gospodarczej UJ, ale także innych seminariów i zakładów naukowych Wydziału Historycznego UJ. Zawierają także charakterystykę wykładowców, zarówno profesorów, jak młodszych pracowników naukowych. Mimo ich subiektywnego charakteru, niewątpliwych wyostrzeń i złośliwości, pokazują wyraźnie metody stosowane przez profesurę UJ w celu utrzymania na uniwersytecie niekomunistycznej kadry naukowej, wbrew polityce kierowanego wówczas przez Stanisława Skrzyszewskiego Ministerstwa Oświaty. A także ich bierny opór wobec zmian programowych forsowanych przez władze. Pokazują także słabość PZPR i Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej na UJ, których działacze, nieposiadający najczęściej stopni naukowych, byli wyraźnie bezradni wobec profesury o znacznym dorobku naukowym. Nowak opisał także swoisty feudalizm układów uczelnianych, który choć z pewnością przez niego przerysowany, miał jednak miejsce.

Zmiana stosunków w środowisku historycznym UJ nastąpiła wkrótce po napisaniu przez niego tych listów, choć nie była z nimi związana. Od roku akademickiego 1950/1951 bowiem na Wydziale Humanistycznym UJ, na miejscu Władysława Konopczyńskiego, jako zastępca profesora w Seminarium Historycznym UJ, rozpoczęła pracę kandydatka nauk historycznych Celina Bobińska, zaangażowana działaczka PZPR i do niedawna szefowa Komisji Historyków przy Wydziale Nauki KC PZPR. Mimo swoistego zesłania do Krakowa z powodu działalności swojego męża Władysława Wolskiego, miała ona silną pozycję i w duecie z całkowicie jej podporządkowanym prof. Kazimierzem Lepszym wywarła silny wpływ na funkcjonowanie całego Wydziału, a zwłaszcza środowiska historyków na UJ.

²⁰ Wydanej przez Wydawnictwo MON w 1969 r.

²¹ K. Komorowski, dz. cyt., s. 250–251.

²² T.M. Nowak, *Moja droga do pracy naukowej*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 8, 2007, nr 2, s. 9–16; tenże, *Moja przygoda z Wielką Grą. Fragment pamiętnika*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki” 18, 2009, z. 1/2, s. 367–404; tenże, *Moje kontakty z szwedzką nauką wojskowo-historyczną w latach 1954–1979. Fragment pamiętnika*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 45, 2008, s. 259–263; tenże, *Kartografia – moja miłość. Fragment pamiętnika*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki” 19, 2010, z. 1/2, s. 273–301.

Tadeusz M. Nowak nie doczekał jednak efektów jej działalności, znajdując swoje miejsce po przygodach z historią starożytną i gospodarczą w Komisji Wojskowo-Historycznej MON.

Prezentowane niżej jego listy przypominają mało chlubny epizod w jego działalności naukowej, stanowią zarazem cenne świadectwo epoki. Są one przechowywane obecnie w Archiwum Akt Nowych w zespole PZPR, pod sygnaturą 237/XVI/80, k. 95–117. Listy zostały opublikowane z zachowaniem oryginalnej pisowni.

[Tadeusz Marian Nowak]

I. Sytuacja w Seminarium Historii Gospodarczej i Społecznej U.J.

Kierownik Seminarium: prof. dr Roman Grodecki²³

Adiunkt: dr Józef Mitkowski²⁴

Asystent starszy: mgr Tadeusz Marian Nowak

Asystent starszy: etat nie obsadzony, por. niżej.

Asystent młodszy: etat nie obsadzony, por. niżej.

1. Kierownik Seminarium prof. dr Roman Grodecki jest, jeśli chodzi o stronę merytoryczną bardzo dobrym specjalistą od historii zarówno politycznej jak i gospodarczej i społecznej Polski średniowiecznej. Przedwojenne jego dzieła z tej dziedziny można nawet z dużą słusznością uznać za postępowe na owe czasy, ponieważ zajmując się zagadnieniami gospodarczymi przez to samo uwypuklał on rolę czynników ekonomiczno-społecznych w dziejach. Nie miało to jednak żadnego związku z metodologią materializmu historycznego, który jest mu dotąd najzupełniej obcy i którego zupełnie nie rozumie i nie stara się zrozumieć, czemu nie raz dawał wyraz. O jego ustosunkowaniu się do tych spraw najlepiej świadczą następujące fakty:

²³ Roman Grodecki (1889–1964) – historyk dziejów średniowiecza. 1907–1912 studiował historię na UJ. 1909–1921 zatrudniony w Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa. W czasie I wojny światowej w Legionach Polskich. Doktorat w 1918 r. pod kierunkiem Stanisława Krzyżanowskiego. 1913–1914 i 1918–1922 asystent przy Seminarium Historycznym UJ. Habilitacja w 1920 r., od 1922 r. prof. nadzw. historii gospodarczej na UJ, prof. zw. od 1929 r. Członek korespondent PAU od 1928 r., członek czynny od 1946 r. W czasie wojny przebywał we Lwowie. 1945–1960 ponownie na UJ. 1945–1947 redaktor „Kwartalnika Historycznego”, w 1952 r. sekretarz Wydziału II PAU, 1949–1952 przewodniczący Komisji Historycznej PAU.

²⁴ Józef Mitkowski (1911–1980) – historyk dziejów średniowiecza. Studiował na UJ, następnie asystent w Seminarium NPH tamże. Doktorat w 1945 r. pod kierunkiem W. Semkowicza, następnie zatrudniony w Seminarium Historii Społecznej i Gospodarczej, potem w Katedrze Historii Polski Feudalnej, jako asystent, od 1950 r. adiunkt. 1949–1952 zatrudniony w Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa, 1957–1962 kierownik Działu Rękopisów Biblioteki Czartoryskich. Docent w 1955 r., prof. nadzw. od 1970 r., od 1965 r. kierownik Katedry Historii Polski do XV w. IH UJ, następnie Zakładu Historii Polski Średniowiecznej IH UJ.

a) Sprawa zakupu dla biblioteki zakładu książek marksistowskich

Prof. Grodecki zastrzega sobie wbrew zwyczajom panującym w innych zakładach, wyłączne prawo decyzji w sprawie zakupu każdej poszczególnej książki do zakładu i przeprowadza swoją wolę konsekwentnie do tego stopnia, że jeżeli asystent kupi na własną rękę książkę, wówczas musi z własnych funduszy pokryć jej koszt. Były dwa takie wypadki, dr Mitkowski stał się w ten sposób mimowolnym właścicielem Labudy²⁵, Studiów nad początkami państwa polskiego²⁶, a ja Skorowidza nazw miejscowych na ziemiach zachodnich²⁷, mimo że obie te książki były w seminarium potrzebne do pracy i mimo, że zakład miał duże fundusze, z których wyczerpaniem były trudności. W tej sytuacji nie można było ryzykować kupna książek na własną rękę. Właściwy sens postanowienia profesora wyszedł na jaw w chwili, gdy w r. 1946 ówczesna młodsza asystentka seminarium, moja żona Janina²⁸ uważała za rzecz konieczną zakupienie wychodzącej wówczas biblioteki marksistowskiej i w myśl obowiązujących w zakładzie przepisów zwróciła się z tym do profesora Grodeckiego, który oświadczył dosłownie, że „zakazuje kupować te rzeczy, ponieważ nie ma zamiaru zaśmieszać sobie nimi biblioteki”. Ponieważ w końcu każdego kwartału powstawała kwestia wyczerpania przyznanego zakładowi funduszy, żona moja miała sposobność sześć razy ponawiać swoją prośbę o pozwolenie zakupu książek dotyczących teorii marksistowskiej do zakładu, motywując ją potrzebami studentów i pracowników seminarium, za każdym razem jednak otrzymywała tę samą lub podobną odpowiedź. Wyjątkowo raz, w r. 1948 profesor, nie wiem z jakich przyczyn, pozwolił kupić jedną z całej listy książek, a mianowicie „Manifest komunistyczny”, który ukazał się właśnie w reprezentacyjnej, czerwonej okładce²⁹. Do dziś dnia nie wiem, czy miał on

²⁵ Gerard Labuda (1916–2010) – historyk, sławista. Od 1936 r. studiował historię na Uniwersytecie Poznańskim, w 1943 r. ukończył konspiracyjny Uniwersytet Ziemi Zachodnich, doktorat w 1944 r. Od 1945 r. zatrudniony na UP, habilitacja w 1946 r., prof. nadzw. od 1950 r., od 1956 r. prof. zw. Od 1953 r. kierownik Zakładu Historii Pomorza PAN, 1958–1961 dyrektor Instytutu Zachodniego w Poznaniu, 1962–1965 rektor UAM w Poznaniu, 1972–1980 prezes Oddziału PAN w Poznaniu. Od 1964 r. członek korespondent PAN, od 1968 r. członek rzeczywisty PAN, 1984–1986 wiceprezes PAN. Członek Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa (1986–1989). Członek czynny PAU od 1989 r., prezes PAU 1989–1994, następnie prezes honorowy.

²⁶ G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, wyd. 1, Kraków 1946.

²⁷ S. Rospond, *Słownik nazw geograficznych Polski zachodniej i północnej, według uchwał Komisji Ustalania Nazw Miejscowych pod przewodnictwem Stanisława Srokowskiego*, cz. 1: *Polsko-niemiecka*, Wrocław-Warszawa 1951.

²⁸ Janina Nowak z d. Czepowicz (1918–1988) – historyk, żona T.M. Nowaka. Maturę zdała w Krakowie w 1938 r., 1938–1939 i 1945–1947 studiowała historię na UJ, magisterium w 1949 r. 1945–1946 asystentka wolontariuszka, 1946–1949 młodsza asystentka przy Seminarium Historii Gospodarczej i Społecznej UJ.

²⁹ Manifest komunistyczny – deklaracja programowa niemieckiego Związku Komunistów napisana przez Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, ogłoszona w Londynie w lutym 1848 r. Po II wojnie

służyć jako czerwony parasol zasłaniający całą działalność profesora, czy też była to może jedyna książka marksistowska, o której słyszał przed wojną.

Gdy w dniu 1 grudnia 1949 zostałem, o czym niżej, starszym asystentem seminarium przyspuściłem atak generalny do profesora w sprawie zakupu książek i dostałem bardzo zręczną odpowiedź, mianowicie profesor pozwolił na kupno „wszystkich” tych książek z biblioteczki marksistowskiej i biblioteczki ekonomicznej, które bezpośrednio (podkreślenie profesora) odnoszą się do historii gospodarczej i społecznej Polski średniowiecznej. Jak wiadomo takie książki nie istnieją w jednej ani drugiej biblioteczce, tego rodzaju pozwolenie było więc jedynie zlagodzoną formą zakazu. Zameldowałem o tym ówczesnemu dziekanowi prof. Piwarskiemu³⁰, który zapewnił mnie ogólnie, że tę sprawę jakoś się załatwi, wobec czego zacząłem działać na własną rękę i stosując sposób wypróbowany już na kilku przykładach przez moją żonę jako asystentkę, a następnie przeze mnie jako wolontariusza w r. 1948/9, zakupiłem w tajemnicy przed profesorem cały szereg dzieł marksistowskich, a następnie rachunków nie dawałem jak zwykle do podpisu profesorowi, tylko wbrew jego rozporządzeniu podpisałem je sam i wykorzystując zaufanie, jakie miał do mnie urzędnik kwestury ob. Głaz³¹, oddałem do kwestury. W ten sposób zakład został zaopatrzonej w część potrzebnych dzieł. Nie są to bynajmniej wszystkie książki z tego zakresu, które powinny być w zakładzie i które są potrzebne do pracy. Miałem nadzieję, że stosując dalej wypróbowany sposób potrafię zaopatrzyć zakład stopniowo we wszystkie potrzebne wydawnictwa, zwłaszcza że seminarium rozporządza obecnie dość dużymi funduszami, jednak walka klasowa prowadzona na odcinku nauki okazała się nie taka prosta

światowej wydawany w Polsce wielokrotnie w dużych nakładach. W tym przypadku chodzi prawdopodobnie o wydanie Książki i Wiedzy z 1948 r., w serii Biblioteka Klasyków Marksizmu.

³⁰ Kazimierz Piwarski (1903–1968) – historyk dziejów nowożytnych i najnowszych. Brał udział w wojnie 1920 r., studia na UJ 1921–1925, doktorat w 1926 r. pod kierunkiem Wacława Sobieskiego. Od 1924 r. zatrudniony jako asystent na UJ, od 1937 r. adiunkt, habilitacja w 1931 r. Aresztowany przez Niemców 6 XI 1939 r. w ramach „Sonderaktion Krakau”, przebywał w obozach koncentracyjnych do X 1941 r. Następnie wykładał na tajnym UJ, 1943–1944 związany z konspiracyjnym Stronnictwem Pracy. Od VII 1945 r. prof. tytularny historii nowożytnej UJ, IV 1946 r. mianowany prof. nadzw. historii nowożytnej Słowiańszczyzny i Krajów Bałtyckich, od X 1946 r. kierownik katedry historii powszechnej nowożytnej. Od 1945 r. członek korespondent PAU, od 1950 r. członek czynny. Od 1946 r. członek PPS, następnie PZPR. Od 1950 r. na UP, w 1956 r. powrócił na UJ. Członek korespondent PAN od 1958 r., członek rzeczywisty od 1961 r. 1956–1958 dyrektor Instytutu Zachodniego w Poznaniu, wiceprezes PTH 1962–1966.

³¹ Józef Głaz (1909–?) – księgowy. Ukończył w 1929 r. Państwowe Gimnazjum Humanistyczne w Nisku, 1947–1949 dwuletni kurs księgowości w Gimnazjum im. S. Staszica w Krakowie. 1929–1939 w WP, por., uczestnik kampanii wrześniowej, następnie w niewoli niemieckiej. 1946–1949 zatrudniony w PaFaWag we Wrocławiu, od III 1949 r. pracownik kwestury UJ, zastępca kwestora. 1963–1965 główny księgowy w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Krakowie, 1965–1974 kwestor UJ; AUJ, Akta osobowe J. Głaza.

jakby się to wydawało i wróg klasowy nie dał się podejść tak prymitywnymi sposobami. Prof. Grodecki zorientował się w naszej (to jest mojej i żony) polityce w sprawie zakupu książek i teraz on przystąpił do ataku generalnego, robiąc dwa posunięcia: 1) w dążeniu do osłabienia frontu przeciwnika (o czym wyraźnie powiedział dr Mitkowskiemu) spowodował, że moja żona nie została asystentką na r. 1950/1, o czym niżej, 2) w liście do dr Mitkowskiego jako adiunkta zakładu (list ten dał mi dr Mitkowski do przeczytania) nakazał mu, ażeby nie dopuścił, żebym to ja załatwiał jakiegokolwiek sprawy zakładu, m.in. zakup książek. Dało to natychmiastowe rezultaty. Mianowicie do dnia 25 września b.r. należało wydać 15,000 zł. Sprawą tą zajął się na polecenie profesora dr Mitkowski. Wobec tego sporządziłem i doręczyłem dr Mitkowskiemu listę książek, które należy kupić. Był tam komplet dzieł Lenina, komplet dzieł Stalina i cały szereg prac klasyków marksizmu oraz kilkanaście pozycji z literatury naukowej radzieckiej potrzebnych w zakładzie. Dr Mitkowski działając w ścisłym porozumieniu z profesorem zakupił książki za całą sumę nie uwzględniając w swych zakupach ani jednej pozycji wskazanej przeze mnie. Większość książek to wydawnictwa P.A.U. dzieła nie mające z postępem w nauce historycznej nic wspólnego. Po chwilowej porażce mam zamiar z kolei ja przejść do ataku – sytuacja moja jest w tej chwili o tyle trudniejsza, że jestem w zakładzie jedynym przedstawicielem postępu, dr Mitkowski jest bowiem, o czym niżej związany z profesorem, a moja żona i sojuszniczka w walce o przebudowę zakładu została na skutek machinacji profesora, o czym również niżej, wyeliminowana z prac zakładu.

b) Sprawa prowadzenia ćwiczeń przez prof. Grodeckiego.

Sprawa bezpośredniego kontaktu profesora ze studentami, którzy po ukończeniu uniwersytetu pójdą w teren i będą uczyć młodzież, jest moim zdaniem szczególnie czułym punktem, jeśli chodzi o ideologię. Oto jak przedstawiał się ona w ostatnim roku akademickim w naszym zakładzie. Profesor zaznaczał (m.in. w sprawozdaniu pisemnym oddanym do Rektoratu) szereg razy, że prowadzi seminarium dla lat wyższych nie objętych jeszcze reformą³², więc prowadził je „dawną metodą”. Zrobił jednak więcej jeszcze niż zapowiadał, prowadził je raczej dawną metodą zastosowaną do nowych potrzeb walczącej reakcji, w ten sposób, ażeby była skuteczniejsza w zwalczaniu metodologii marksistowskiej. Gdybyż to była tylko „dawną metodą”, to nie wybierałby takich tematów jak „Zagadnienie początku walki klasowej na terenie organizacji cechowej”, albo „Konfederacje jako ruchy społeczne” (w sprawozdaniu

³² Chodzi o zmianę systemu nauczania wprowadzoną w roku akademickim 1949/1950. W jej ramach wprowadzono m.in. podział toku studiów na trzyletnie studia zawodowe i dwuletnie studia magisterskie oraz ujednoczono program nauczania, wzmacniając rolę przedmiotów ideologicznych.

pisemnym, drugi temat brzmiał nieco inaczej, ale na ćwiczeniach, w których brałem udział tak był sformułowany). Tematy te były z pewnością dobrane dla uprawiania pod ich przykrywką wrogiej dla marksizmu roboty.

Temat I: Zagadnienie początków walki klasowej na terenie organizacji cechowej. Na ćwiczeniach wstępnych w dniu 9 stycznia 1950 r. (cytuje na podstawie notatek robionych podczas ćwiczeń) profesor zaznajomił studentów z istotą zagadnienia, stwierdzając że sprawa walki klas nie była dotąd u nas pomijana celowo, lecz jedynie przypadkowo nie interesowano się nią po prostu. Przechodząc do konkretów oznajmił, że „najwcześniejszym, najgwałtowniejszym i najważniejszym przejawem walki klas w średniowieczu była kolizja pomiędzy producentami a spożywcami”, a drugim „konkurencja pomiędzy poszczególnymi majstrami cechowymi”, przy czym czynnikiem kojącym te bóle była rada miejska, stojąca „jako czynnik nadrzędny nad wojującymi klasami producentów, konsumentów i mistrzów cechowych”. Usiłowałem od razu na ćwiczeniach sprostować te nonsensy, ale profesor zniecierpliwionym machnięciem ręki nakazał mi milczenie, co jest zresztą na porządku dziennym na skutek wysokiego mniemania profesora o sobie, a bardzo niskiego o całym swoim otoczeniu z wyjątkiem osób wysoko postawionych w P.A.U., która cieszy się wielkim jego szacunkiem. Po tym wstępie przez kilka godzin seminaryjnych czytaliśmy wybrane przez profesora dokumenty, z których część rzeczywiście odnosiła się bezpośrednio do gwałtownych przejawów walki klas, część zaś nie miała z nią właściwie nic wspólnego. Całość została wyinterpretowana przez profesora w ten sposób, ażeby potwierdzała tezy postawione na wstępie. Po przeczytaniu tych dokumentów na ćwiczeniach profesor zwrócił się do mnie z prośbą napisania artykułu do jakiejś gazety, w którym byłoby po krótko zreferowane, że seminarium pod kierownictwem prof. Grodeckiego zajmuje się ostatnio tak aktualnymi zagadnieniami jak walka klas, przy czym „ten sos” (marksistowski) miałbym sam dodać według własnego uznania, bo się podobno znam na tym. Pomysł ten zaciekał mnie, siadłem i w ciągu tygodnia przerobiłem jeszcze raz opierając się na swoich wiadomościach z dziedziny metodologii marksistowskiej cały materiał, część odrzuciłem jako nieprzydatną, resztę zużytkowałem i całość zaopatrzyłem wstępem i dałem profesorowi do przeczytania. Po dwóch dniach zwrócił mi maszynopis i z nie tajonym oburzeniem stwierdził, że „w takim sosie” (dosłownie) on sobie tego nie życzył i tak na seminarium nie przerabiał. Zwłaszcza zabolął go cytat z Lenina (*Razwitijsze kapitalizma w Rossii*)³³, który umieściłem w artykule, ponieważ zwięzłe, ale bardzo trafnie charakteryzował sprawy, które poruszałem. Prof. Grodecki stwierdził przy tym, że Lenina uważa jedynie za rewolucjonistę, a mieszanie jego, jak również i Stalina do

³³ W.I. Lenin, *Razwitijsze kapitalizma w Rossii*, opublikowane po raz pierwszy w 1899 r.

spraw naukowych uważa za nonsens, ponieważ w sprawach tych nie mogą oni być żadnymi autorytetami. Ponieważ profesor zauważył, że „w takim sosie” nie przerabiał materiału na seminarium, więc zaproponowałem mu, że można to jeszcze odrobić, w ten sposób mianowicie, że swój artykuł ujęty według metodologii materializmu historycznego odczytam jako referat na najbliższych ćwiczeniach, ażeby zaznajomić studentów z nowymi założeniami metodologicznymi. Na to profesor powiedział krótko „nie widzę potrzeby, nie będzie Pan czytał” – i załatwione. Po tej rozmowie stracił jednak ochotę do walki klas i na najbliższych ćwiczeniach, dnia 20 marca 1950 przystąpił od omawiania nowego tematu.

Temat II: Konfederacje w Polsce średniowiecznej. W pierwszym od razu zdaniu wstępu prof. Grodecki stwierdził, że konfederacje polskie należy uznać za ruchy społeczne, że dotąd mówiono jedynie o konfederacjach późniejszych, on jednak odkrył początki ich już w średniowieczu, na co przykładem może być pierwsza znana konfederacja z r. 1407, której dokument drukowany jest w Kodeksie Dyplomatycznym Katedry Krakowskiej t. II s. 313 nr 496³⁴. Przeczytaliśmy ten dokument, po czym nastąpiła interpretacja – okazało się z niej, że wyższe duchowieństwo krakowskie zawiera umowę w obronie swych majątków kościelnych, które chce częściowo skonfiskować król. Ponieważ wszyscy mieli w pamięci niedawno wydaną ustawę o upaństwowieniu dóbr martwej ręki, przedstawienie jako pierwszego „ruchu społecznego” tajnego układu wyższego duchowieństwa w obronie swych dóbr było szczególnie na czasie. Może miała to być recepta dla poszkodowanych w każdym razie zrobiło to na mnie, jak i na innych uczestnikach seminarium dziwne wrażenie. Dalsze „ruchy społeczne” były również dziwne – był to akt konfederacji nie-datowany (z czasów Jagiełły) drukowany w *Liber cancellariae Stanislai Ciołek* t. II str. 238³⁵. Konfederację zawiera to 20 rodów szlacheckich dla zwalczania istniejącej jeszcze zemsty krwawej. I tutaj zamiast o przeżytkach ustroju rodowego mówi się o ruchu społecznym, dalej szła konfederacja z r. 1464 (Akta Grodzkie i Ziemskie t. VII nr 55 i 56³⁶), w której „na złość” marksizmowi (przynajmniej w intencjach profesora), miasta razem ze szlachtą występują przeciwko jakimś wspólnym wrogom, z komentarzem że miasta dopiero później na skutek „opieszłości” mieszczan straciły znaczenie oraz, że szlachta stanowiła „jednolity stan”. Trudno tutaj przeprowadzić szczegółową analizę wszystkich tych dokumentów, w każdym razie i w ich doborze i interpretacji

³⁴ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława, cz. 2: Obejmująca rzeczy od roku 1367 do roku 1423*, wyd. i przyp. F. Piekosiński, Kraków 1883.

³⁵ *Liber Cancellariae Stanislai Ciołek. Ein Formelbuch der polnischen Königskanzlei aus der Zeit der husitischen Bewegung*, t. 2, wyd. J. Caro, Wien 1874.

³⁶ *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie wskutek fundacyi śp. Aleksandra hr. Stadnickiego*, t. 7, Lwów 1878.

widać było wyraźną, choć dla niefachowca nieraz może nie rzucającą się w pierwszej chwili w oczy tendencję do podważania samej istoty walki klas i to w oparciu o materiał źródłowy. Robota moim zdaniem misterna i trudna [do] przygwożdżenia, niemniej jednak wyraźnie wroga i szkodliwa.

c) Wykłady

Na wykłady prof. Grodeckiego w ostatnim roku akademickim nie chodziłem ponieważ kolidowały z innymi moimi zajęciami. Pytałem się go natomiast jak ma zamiar prowadzić wykłady dla obecnego II roku, idącego już według nowego programu i zwróciłem mu uwagę, że chodzić tu będzie o studentów, których przez cały przeszły rok uczyliśmy i wychowywaliśmy w myśl zasad marksizmu – leninizmu, będzie więc rzeczą wyraźnie szkodliwą, jeżeli przyszedłszy na rok II studenci ci spotkają się przy przedmiocie tak kapitalnym jak historia społeczna i gospodarcza i społeczna z ujęciem burżuazyjnym. Na to dostałem odpowiedź „dopóki nie dostanę szczegółowych instrukcji jak mam wykładać, będę wykladał tak jak dotąd”. Z dalszej rozmowy wynikało, że szczegółowe instrukcje, których profesor oczekuje od Ministerstwa miałyby być dokładnym konspektem wykładów, sam on bowiem nie ma zamiaru palcem ruszyć, ażeby przepracować zagadnienia, które tak dobrze zna, na podstawie nowej metodologii.

d) Sprawy egzaminów i prac

Profesor od r. 1945 pytał w lokalu seminarium na U.J. studentów byłej Akademii Handlowej³⁷ (z historii handlu, do 1.000 [sic!] studentów rocznie), studentów z W.S.P. (z historii gospodarczej) i ze studium gospodarczego na U.J. (z historii gospodarczej). Były z tym ciągle kłopoty, ponieważ studenci byli cały czas traktowani tak, jakby nie byli ludźmi takimi samymi jak profesor mającymi swoje zajęcia i swoją godność osobistą. Większość z nich pracowała zarobkowo. Ażeby się poinformować o terminie egzaminu i przyjść na egzamin, musiała się zwalniać z pracy. Ponieważ profesor zawsze odwlekał termin wyznaczenia egzaminów, a gdy go wyznaczył, to prawie zawsze zmieniał go kilkakrotnie, powstawał niesłychany bałagan, powodujący, że niektórzy studenci musieli przychodzić po kilkanaście razy, ażeby móc wreszcie zasiąść do egzaminu. Powodowało to ciągle żale i skargi ze strony studentów i dezorganizowało pracę zakładu.

Szczególny jest również stosunek profesora do prac dyplomowych (magisterskich i doktorskich) robionych pod jego „kierunkiem”. Podzielić je można na dwie kategorie, jedna to prace mające charakter referatu, nie usiłujące nieść

³⁷ Akademia Handlowa w Krakowie została w październiku 1950 r. przekształcona w państwową Wyższą Szkołę Ekonomiczną.

nic nowego do nauki, mające na celu tylko jak najszybsze uzyskanie stopnia naukowego. Takie profesor lubi i ocenia szybko i przychylnie. Druga kategoria to prace usiłujące wgryźć się głębiej w źródła i wydobyć na jaw nowe wyniki lub też wyczerpać kwestię omawianą w zupełności i bez reszty. Te spotykają się z wyraźną niechęcią profesora. Wówczas ocena pracy magisterskiej trwa pół roku (n.p. od czerwca do grudnia 1949), przy czym kandydat spotyka się z takimi zarzutami jak „pan cytuje literaturę, której ja nic nie znam”, „pani chce zrobić ze swej pracy encyklopedię i wyczerpać cały materiał, a to ja rezerwuję dla siebie”. Najfatalniejsze skutki dla kandydata powstają wówczas, gdy zaznacza wyraźnie, że chce oprzeć swą pracę na podstawie metodologii materializmu historycznego. W czerwcu b.r. gdy przedłożyłem profesorowi sprawozdanie ze swej pracy doktorskiej, na którą mam stypendium z Prezydium Rady Ministrów, napisał na niej, że powinienem przestać czytać literaturę, a oprzeć się wyłącznie na źródłach. Zdanie dość niewinne, ale w kontekście całkiem jasne – sprawozdanie bowiem zawierało na pierwszym miejscu przeczytaną literaturę, wśród której były prawie wyłącznie dzieła klasyków marksizmu traktujące o feudalizmie i prace historyków radzieckich dotyczące tematu rozprawy. Takiej literatury czytać u profesora Grodeckiego nie wolno. Poza tym po przeczytaniu sprawozdania oświadczył mi ustnie, że znowu „w tym sosie” pracy nie przyjmie mi jako doktorskiej, przy czym bardzo się zdziwił, że przyjąłem to zupełnie spokojnie.

2. Adiunkt zakładu dr Józef Mitkowski – dobry specjalista od dyplomatyki i archiwistyki średniowiecznej Polski. Inteligentny, posiadający łatwość pisania, autor wielu artykułów popularno-naukowych. Pracuje jednocześnie w archiwum miejskim w Krakowie, na stanowisku wicedyrektora. Związany w sprawach wydawniczych z ośrodkiem poznańskim i jego kierownikiem prof. Zygmuntem Wojciechowskim³⁸. Z metodologią marksistowską nie jest obznajmiony. Idzie drogą najmniejszego oporu, przez co zajmuje w chwilach ostrzejszych starć z profesorem stanowisko pośredniczące dla zachowania dobrych stosunków z obu stronami.
3. Asystent starszy mgr Tadeusz Marian Nowak – byłem w latach 1945–[194]8 asystentem wolontariuszem, a następnie asystentem młodszym w Seminarium Historii Starożytnej U.J., w tym czasie jednak zrozumiałem, że znacznie

³⁸ Zygmunt Wojciechowski (1900–1955) – historyk państwa i prawa. Studiował na UJK, doktorat 1924 r. pod kierunkiem J. Ptańnika. Od 1925 r. na UP, zastępca prof. i docent 1925 r., prof. nadzw. 1929 r., prof. zw. 1936 r. Początkowo związany z Narodową Demokracją, od 1934 r. współzałożyciel współpracującego z obozem sanacyjnym Związku Młodych Narodowców. W czasie wojny pracownik Biura Ziem Zachodnich Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu RP na Kraj, a następnie Departamentu Informacji DR. Wykładał na tajnym Uniwersytecie Ziem Zachodnich. Członek organizacji konspiracyjnej „Ojczyzna”. Od 1945 r. ponownie na UP, założyciel i dyrektor Instytutu Zachodniego (1945–1955), sekretarz generalny PTPN (1946–1955). Członek korespondent PAU od 1945 r., członek czynny od 1948 r.

ważniejsze są dla nas zagadnienia dotyczące historii Polski i w związku z tym w czerwcu 1948 r. zrezygnowałem z asystentury w Seminarium Historii Starożytności, tym bardziej że patriarchalne (na przejściu do formacji niewolniczej) stosunki panujące w tym seminarium były dla mnie nieznośne. Był to zdaje się jedyny wypadek w karierze prof. Piotrowicza³⁹, że asystent podziękował mu za „służbę” („pan mi tak dobrze służy panie Tadeuszu” – to w sensie pochwały), a nie na odwrót. Kupowanie sałaty i marchwi na rynku oraz odnoszenie do domu mięsa i chleba zakupionego przez pryncypała (jako dobry gospodarz i wierny naśladowca cesarza Augusta, na którego się w owym czasie stylizował profesor Piotrowicz sam raczył załatwiać sprawunki domowe, zwłaszcza dotyczące spraw kulinarnych) pozostawiłem moim następcom na asystenturze, a sam uzyskawszy stypendium naukowe wystarałem się o wolontariat u prof. Grodeckiego, który sądząc z dzieł przedwojennych wydawał mi się postępowy. Niestety okazało się inaczej. Mimo to, albo właśnie dlatego uważam za swój obowiązek tkwić w tym seminarium i w miarę możliwości starać się o jego przebudowę ideologiczną.

4. Asystent starszy – Od dnia 1 IX 1950 r. Ministerstwo przyznało zakładowi dwa nowe etaty, jeden adiunkta i jeden młodszego asystenta. Etat adiunkta został obsadzony przez dotychczasowego asystenta starszego dr Józefa Mitkowskiego, skutkiem czego pozostały do obsadzenia uwolniony etat asystenta starszego i nowy etat asystenta mł. Oba do dziś obsadzone nie są. Na etat asystenta starszego złożyła w lipcu b.r. podanie moja żona mgr Janina Nowakowa, która jako asystentka wolontariuszka w r. 1945/6, a następnie asystenta młodsza w latach 1946/7–1948/9 była głównym motorem odbudowy zakładu po wojnie. Profesor niewiele uwagi poświęcał zakładowi, również i dr Mitkowski mając drugą posadę odbywał najwyżej swój 2–3 godzinny dyżur nie biorąc żadnego udziału w całej pracy zakładu. W tym stanie rzeczy cała administracja, zakup, inwentaryzacja i pożyczanie książek, wszystkie sprawy związane z egzaminami i faktyczne kierownictwo pracami dyplomowymi spadało na moją żonę, która przesiadywała po 8–10 godzin dziennie i zaznajomiła się dokładnie ze wszystkimi rodzajami pracy w zakładzie. Ponieważ według ustawy nie wolno pozostawać dłużej jak trzy lata na asystenturze młodszej, żonie mojej w sierpniu 1949 automatycznie wygasł kontrakt, a etatu asystenta starszego

³⁹ Ludwik Piotrowicz (1886–1957) – historyk dziejów starożytnych. Studiował na UJ, następnie także w Berlinie i Paryżu. Doktorat w 1911 r. na UJ pod kierunkiem Kazimierza Morawskiego. Habilitacja na UJ w 1919 r., od 1919 r. prof. nadzw. historii starożytności na UP. Od 1922 r. prof. zw. na UJ. Od 1935 r. członek korespondent PAU, od 1945 r. członek zwyczajny. Aresztowany przez Niemców 6 XI 1939 r. w ramach „Sonderaktion Krakau”, do II 1940 r. więziony w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen. Od 1941 r. prezes Rady Opiekuńczej Miejskiej w Krakowie (filii RGO). Od 1945 r. ponownie na UJ, w 1947 r. wybrany dziekanem Wydziału Humanistycznego, nie objął stanowiska ze względu na sprzeciw Ministerstwa Oświaty.

zakład wówczas nie posiadał i profesor o taki etat starać się nie chciał. Teraz, gdy etat taki się pojawił, żona moja złożyła podanie, bieg jego jednak został wstrzymany, ponieważ przebywający wówczas w Zakopanem prof. Grodecki przysłał do dziekana Wydziału, prof. Piwarskiego telegram (czytałem go) o następującym brzmieniu: „W sprawie kandydatury Nowakowej kategorycznie odmawiam poparcia” – Telegram ten był etapem naszych walk ideologicznych z profesorem, złożyły się nań i sprawa zakupu książek marksistowskich do biblioteki zakładu i sprawa prowadzenia ćwiczeń z walki klas i wreszcie sprawa pracy magisterskiej mojej żony, napisanej zbyt postępowo jak na gust pana profesora oraz druku tej pracy wbrew jego woli przez Towarzystwo Naukowe Wrocławskie⁴⁰. Niemalą rolę odegrało tu i to, że w podaniu o asystenturę żona moja napisała, że ma zamiar dołożyć wszelkich starań dla przebudowy seminarium w myśl potrzeb metodologii naukowej opartej na zasadach marksizmu-leninizmu oraz to, że jej małżonek został w kwietniu 1950 r. sekretarzem krakowskiego oddziału Marksistowskiego Zrzeszenia Historyków⁴¹, powołanego do życia przez instytucję tak wstrętną dla pana profesora jak KC PZPR, w każdym razie profesor przez swe machinacje dokonał swego, żona moja asystentury dotąd nie dostała i w tym stanie rzeczy nie zanoszę się na to, ażeby mogła przy stosunkach panujących na U.J. dostać, wobec czego front demokratyczny na Uniwersytecie stracił jedną pozycję.

5. Asystent młodszy – Etat również dotąd nie obsadzony skutkiem niedbalstwa profesora, który nie dostarczył na czas opinii o kandydatach i komisji, która dotąd sprawy nie rozpatrzyła. Złożono trzy podania. Trzy studentki, wszystkie nieorganizowane. ZAMP⁴² wystawił jedną kandydatkę [sic!], ale kandydat po gwałtownej walce wybronił się od tego zaszczytu, nie mając zamiaru głodować z żoną i dzieckiem na pensji wynoszącej 13.800. – zł. Pozostały więc owe trzy gracze.

⁴⁰ Por. J. Nowakowa, *Rozmieszczenie komór celnych i przebieg dróg handlowych na Śląsku do końca XIV wieku*, Wrocław 1951 (Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, seria A, nr 43).

⁴¹ Marksistowskie Zrzeszenie Historyków – organizacja powstała we wrześniu 1948 r. na VII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich we Wrocławiu. Skupiała historyków opowiadających się po stronie władz komunistycznych. Wkrótce po powstaniu jego działalność zamarła – została reaktywowana na początku 1950 r. W skład Komitetu Organizacyjnego MZH wchodziła Nina Assorodobraj, Celina Bobińska, Natalia Gąsiorowska, Henryk Jabłoński, Żanna Kormanowa, Stanisław Płoski, Marian H. Serejski, Kazimierz Piwarski. Na początku 1950 r. w skład Zarządu Środowiskowego Krakowskiego MZH wchodziło m.in.: Józef Buszko, Kazimierz Piwarski, Józef Sieradzki.

⁴² Związek Akademicki Młodzieży Polskiej – organizacja młodzieżowa powstała w lipcu 1948 r. z połączenia działających dotychczas na uczelniach organizacji: Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie”, Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” i Związku Młodzieży Demokratycznej. Była autonomiczną częścią powstałego w tym samym czasie komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, młodzieżowej przybudówki PPR/PZPR. W październiku 1950 r. ZAMP utracił autonomię i stał się integralną częścią ZMP.

Pierwsza z nich ob. Prokopowiczówna⁴³ jest nijaka, na III roku, trzy egzaminy zdane, druga ob. Kowalczykówna⁴⁴ jest wyraźna na V roku, wszystkie egzaminy zdane, wyraźnie reakcyjna, w związku z tym usilnie popierana przez prof. Grodeckiego, ob. Romanowiczówna⁴⁵ na IV roku, wszystkie egzaminy zdane, pisze ciekawą pracę magisterską, pochodzenie robotnicze, zna bardzo dobrze język rosyjski (rzadkość w Krakowie), obeznana z zasadami teorii marksistowskiej, lojalna. Wobec tego asystentką zostanie zapewne kandydatka profesora, który dba teraz bardzo o wzmocnienie w zakładzie frontu antydemokratycznego.

Tadeusz M. Nowak

(Mgr Tadeusz Marian Nowak)

Kraków, dnia 5 października 1950 r.

AAN, PZPR, sygn. 237/XVI-80, k. 95–103, oryginał, mps.

Szanowny Obywatelu Dyrektorze

Przesyłam drugą i ostatnią część mojego sprawozdania. Staralem się w nim ująć sprawy, które są jeszcze aktualne bezpośrednio, pomijając dawne, częściowo już zdezaktualizowane. Wybaczcie humorystyczny ton, który przebija w niektórych miejscach, ale niektóre postacie prowokują do takiego ujęcia, a rzeczy nawet całkiem poważne, oglądane z pewnej perspektywy czasu nabierają pewnego odcienia humoru. O stosunkach na U.J. możnaby tom napisać, ale życie idzie naprzód i nie ma czasu zajmować się sprawami przebrzmiałymi. Byłbym Wam wdzięczny Obywatelu Dyrektorze, gdybyście zechcieli potwierdzić odbiór obu części sprawozdania, chciałbym bowiem mieć pewność, że do waszych rąk dotarły. Jeśli na U.J. wypłyną jakieś nowe sprawy, z którymi tutaj nikt nie będzie sobie mógł dać rady w sensie uczciwego ich załatwienia napiszę do was, o ile pozwolicie znowu.

Łączę wyraz szacunku

Tadeusz M. Nowak

(Mgr Tadeusz Marian Nowak)

st. asystent Sem. Hist. Gosp. i Społ.

Kraków, ul. Asnyka 9 m. 3

Kraków, dnia 13 X 1950 r.

⁴³ Janina Prokopowicz (1930–?) – historyk. Ukończyła Gimnazjum i Liceum w Ogólnokształcącej w Przemyślu, 1948–1952 studiowała historię na UJ, magisterium w 1952 r.

⁴⁴ Brak danych o tej osobie

⁴⁵ Brak danych o tej osobie.

II. Sytuacja w Seminarium Historycznym U.J.

1. Prof. dr Jan Dąbrowski⁴⁶ – prorektor U.J. osobiście stykałem się z nim bardzo mało, tym bardziej, że skutkiem różnorodnych zajęć jest bardzo trudno uchwytne. Rozmawiałem o nim na wiosnę 1950 r. z doc. Józefem Garbacikiem⁴⁷ (PZPR), chodziło mi o to, czy doc. Garbacik przypuszcza, że prof. Dąbrowski wyczerpie przed końcem roku akad. cały materiał w swych wykładach z historii epoki feudalnej dla I roku historii. Wiadomość ta potrzebna mi była dla prac z zespołem samopomocy w nauce, gdyby prof. Dąbrowski nie miał wyczerpać tematu, trzebaby się już z góry na to nastawić i przerabiać materiał nie równo z jego wykładami, lecz zawsze wybiegać naprzód, bo jego studenci przecież niezależnie od jego wykładów musieli do egzaminu znać cały materiał. Doc. Garbacik odpowiedział mi wówczas, że za to czy prof. Dąbrowski wyczerpie materiał nie może ręczyć, ponieważ profesor ma masę pracy jako sekretarz generalny PAU. Chcąc sprawę skonkretyzować zapytałem co on właściwie robi w tej PAU skoro teraz instytucja ta mało wydaje i w ogóle nie przejawia żywszej działalności. Na to dostałem odpowiedź „no jakto, ratuje co się da” – nie było to powiedziane bynajmniej z ironią, lecz po prostu jako stwierdzenie faktu. Co właściwie ratuje prof. Dąbrowski w PAU i przed kim nie dowiedziałem się⁴⁸.

Interesującą w działalności prof. Dąbrowskiego była fakt następujący. Po zniknięciu z horyzontu uniwersyteckiego z końcem grudnia r. 1947 starszej

⁴⁶ Jan Dąbrowski (1890–1965) – historyk dziejów średniowiecza, polihistor. Ukończył Gimnazjum im. J. Sobieskiego w Krakowie, 1908–1912 studiował historię na UJ, doktorat tamże w 1912 r. pod kierunkiem S. Krzyżanowskiego. W czasie I wojny światowej pracownik Departamentu Wojskowego NKN. Habilitacja na UJ w 1919 r., następnie prof. nadzw. USB, od 1920 r. na UJ, kierownik katedry historii średniowiecznej, od 1924 r. prof. zw. Członek korespondent PAU od 1925 r., członek czynny od 1936 r., 1945–1952 Sekretarz Generalny i sekretarz Wydziału II PAU. Aresztowany 6 XI 1939 r. przez Niemców w ramach „Sonderaktion Krakau”, więziony w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen. Zwolniony w 1940 r., brał udział w tajnym nauczaniu. Od 1945 r. ponownie kierownik katedry historii średniowiecza UJ. 1945–1947 dziekan Wydziału Humanistycznego UJ, 1948–1952 prorektor UJ, 1947–1950 prezes PTH, od 1952 r. kierownik IH UJ, od 1954 r. dyrektor Biblioteki UJ, od 1961 r. na emeryturze.

⁴⁷ Józef Garbacik (1907–1976) – historyk dziejów średniowiecza. Od 1927 r. studiował historię na UJ, doktorat w 1932 r. tamże pod kierunkiem J. Dąbrowskiego. 1932–1939 nauczyciel gimnazjalny w Krakowie i Kielcach. Brał udział w kampanii wrześniowej, następnie pracował jako urzędnik. Po wojnie asystent, następnie adiunkt na UJ, 1945–1946 przebywał na stypendium we Włoszech. Habilitacja w 1947 r., prof. nadzw. od 1954 r., prof. zw. od 1969 r. Brał udział w organizacji Wydziału Humanistycznego UMCS 1952–1955, 1949–1964 zatrudniony także w WSP w Krakowie. 1958–1960 redaktor „Wiadomości Historycznych”. Członek PZPR.

⁴⁸ Chodziło o działania podejmowane przez kierownictwo PAU mające na celu zachowanie dorobku PAU, którą władze Polski Ludowej zamierzały zlikwidować, a w jej miejsce powołać Polską Akademię Nauk, zorganizowaną według wzorów sowieckich. Starania te zakończyły się niepowodzeniem, choć przyczyniły się do zachowania formalnej pozycji przez część uczonych o przedwojennym rodowodzie w nowej organizacji nauki.

asystentki Seminarium Historycznego dr Janiny Wójcickiej⁴⁹, żony znanego pośła PSL Franciszka Wójcickiego⁵⁰, osoby odgrywającej na UJ. interesującą rolę i popieranej energicznie przez prof. Piotrowicza i Dąbrowskiego, prof. Dąbrowski natychmiast zrobił na jej miejsce swoją asystentką uczennicę prof. Grodeckiego mgr Krystynę Stachowską⁵¹ (później zrobiła ona doktorat u prof. Grodeckiego). Stachowska była o ile wiem jedną z ważniejszych działaczek krakowskiego Caritasu⁵² przed jego reformą, żyje bardzo blisko z dr Janiną Bieniarzówną⁵³, która dotychczas jest st. asystentką Seminarium Historycznego i całą „milicją papieską” rekrutującą się ze sfer burżuazyjnych

⁴⁹ Janina Wójcicka z d. Kozłowska (1912–1997) – historyk. W 1934 r. zaczęła studia na UW, następnie od 1938 r. na UJ. W 1934 r. poślubiła Franciszka Wójcickiego. W czasie okupacji pracowała w Sekcji Charytatywnej Niesienia Pomocy Uchodźcom i Wysiedlonym w Krakowie, od IX 1941 r. jako urzędniczka w Banku Emisyjnym w Polsce. 1945–1946 pracowała w Narodowym Banku Polskim, kontynuując studia na UJ, które ukończyła magisterium w 1946 r. Od V 1946 r. kontraktowa młodsza asystentka Seminarium Historycznego UJ, w XII 1947 r. obroniła doktorat pt. *Dwór Kazimierza Wielkiego*, napisany pod kierunkiem J. Dąbrowskiego. W I 1949 r. uciekła z Polski i osiedliła się w USA, gdzie pracowała w Bibliotece Kongresu. Wyszła za mąż za Halforda Hoskinsa. Ministerstwo Oświaty odrzuciło wniosek o mianowanie jej asystentem na kolejny rok akademicki dopiero w kwietniu 1949 r.; AUJ, Akta osobowe J. Wójcickiej.

⁵⁰ Franciszek Wójcicki (1900–1983) – prawnik, działacz ruchu ludowego. Absolwent Wydziału Prawa UW w 1925 r., członek Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej, 1925–1926 wiceprezes PAML, od 1928 r. członek ZMW „Wici”, od 1929 r. pracował na różnych stanowiskach w sądownictwie. 1939–1945 na emigracji we Francji, następnie w Wielkiej Brytanii, dyrektor Biura Rady Narodowej, członek Komitetu Zagranicznego SL. 1945–1949 adwokat w Krakowie, członek PSL, 1947–1949 poseł na Sejm Ustawodawczy. Aresztowany w I 1949 r., w trakcie przygotowań do ucieczki zagranicę, skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie na 10 lat więzienia, zwolniony w 1955 r., amnestionowany w 1956 r., zamieszkał w Sopocie.

⁵¹ Krystyna Stachowska (1924–?) – historyk. Maturę zdała w Warszawie w ramach tajnego nauczania w 1942 r. 1942–1944 studiowała historię na tajnym UW. Od XI 1944 r. studiowała na UJ, magisterium w II 1947 r. W II 1949 r. Rada Wydziału Humanistycznego UJ uchwaliła wniosek o mianowanie jej asystentem młodszym przy Seminarium Historycznym, w miejsce J. Wójcickiej na okres od I II do 31 VIII 1949 r. Ministerstwo Oświaty odrzuciło ten wniosek, pismem z 31 III 1949 r., bez uzasadnienia; AUJ, Akta osobowe K. Stachowskiej.

⁵² Katolicka organizacja charytatywna powstała w 1926 r. pod nazwą Caritas Catholica. W Polsce od początku lat 30. lokalne związki Caritas działały już przy wszystkich diecezjach. W 1950 r. po nagonce propagandowej o rzekome nadużycia Caritas został podporządkowany władzom Polski Ludowej.

⁵³ Janina Bieniarzówna (1916–1997) – historyk XIX w. 1935–1939 studiowała historię na Wydziale Filozoficznym UJ. W czasie II wojny światowej pracowała w Polskim Komitecie Opiekuńczym w Krakowie. Uzyskała magisterium w 1944 r. na tajnym UJ. 1945–1946 kontraktowa asystentka młodsza, w 1946 r. kontraktowa asystentka starsza, 1947–1952 prowizoryczna asystentka starsza w Seminarium Historycznym UJ. Doktorat w 1947 r. pod kierunkiem K. Piwarskiego (faktycznie zmarłego w 1946 r. prof. Józefa Feldmana). W 1952 r. zwolniona z UJ, pracowała w Muzeum Etnograficznym, a następnie dorywczo. 1957–1961 zatrudniona w Wyższej Szkole Pedagogicznej, 1957–1958 w Archiwum UJ. Od 1958 r. kierownik Katedry Historii Gospodarczej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie. Od 1982 r. zatrudniona w Papieskiej Akademii Teologicznej, 1982–1991 dziekan Wydziału Historii Kościoła tej uczelni i kierownik Katedry Historii Kultury Religijnej.

a zorganizowaną dawniej w Sodalicii⁵⁴ i t.p. związkach. Znam ją z ćwiczeń seminaryjnych prof. Grodeckiego, w których brała udział. Zastanawiała mnie zawsze ilość pieniędzy, którymi musiała rozporządzać, występując w coraz to nowych, drogich strojach, wyjeżdżając podczas roku szkolnego na kilka tygodni do hotelu na Kalatówkach w Zakopanym i t.p. Równocześnie zapewniała nas w seminarium, że „jest w tym szczęśliwym położeniu”, że ma wszystkiego pod dostatkiem, wszystko podane i gotowe, nie musi pracować zarobkowo i może się poświęcić „pracy naukowej” (tyle tam tego było co kot napłakał), a równocześnie prof. Grodeckiego zapewniała, że jest biedna prosząc o poparcie podania o stypendium naukowe, które zresztą dostała ku pożytkowi raczej własnemu niż nauki. Prof. Dąbrowski zrobił ją asystentką dlatego, jak mnie wówczas poinformowała doc. Krystyna Pieradzka⁵⁵ adiunkt Seminarium Historycznego, ażeby „uniknąć zajęcia asystentury po Wójcickiej przez jakiegoś marksistę wyznaczonego przez ZAMP”. Ministerstwo jednak nadspodziewanie szybko załatwiło sprawę asystentury Stachowskiej i to odmownie. Byłem tym bardzo zbudowany, widząc w tym znak, że na UJ. sytuacja po trochu zaczyna się przejaśniać. Zarządzenie Ministerstwa przy formalnym utrzymaniu go, faktycznie zostało sparaliżowane i to w bardzo zrezygnowany sposób. Prof. Dąbrowski wziął na młodszego asystenta marksistę, aktywistę ZAMP, obecnie kandydata czy już członka Partii, Mieczysława Ptaśnika⁵⁶, później zaś drugiego ZAMP-owca, Janusza Sikorskiego⁵⁷, ale równocześnie nie zrezygnował ze Stachowskiej, której polecił pracę pedagogiczną z członkami t.zw.

⁵⁴ Sodalicja Mariańska – katolickie stowarzyszenie świeckich powołane w XVI w. Jego celem było krzewienie kultu Najświętszej Marii Panny oraz pogłębianie wiary i wiedzy.

⁵⁵ Krystyna Pieradzka (1908–1986) – historyk. 1926–1930 studiowała na UJ, następnie zatrudniona w Archiwum miasta Krakowa. Doktorat w 1932 r. pod kierunkiem J. Dąbrowskiego. 1935–1937 młodsza asystentka, 1937–1939 starsza asystentka przy Seminarium Historycznym UJ. Habilitacja 30 VI 1945 r. na UJ, w 1945 r. starszy asystent, następnie adiunkt przy Seminarium Historycznym UJ, docent od 1954 r., prof. nadzw. od 1972 r., od 1978 r. na emeryturze.

⁵⁶ Mieczysław Ptaśnik (1927–2014) – historyk, syn prof. Jana Ptaśnika. Do 1945 r. mieszkał we Lwowie, w czasie wojny uczył się na tajnych kompletach, matura w 1945 r. w IV Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Krakowie, 1946–1951 studiował historię na UJ, 1949–1951 zastępca młodszego asystenta, 1950–1951 młodszy asystent przy Seminarium Historycznym UJ, następnie zatrudniony w Państwowej Zbiornicy Sztuki na Wawelu, 1952–1955 studiował w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych/Instytucie Nauk Społecznych przy KC PZPR. 1962–1972 dyrektor Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki, 1977–1989 dyrektor Zachęty Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w Warszawie. Od 1947 r. członek ZNMS, od 1948 r. ZAMP, od I 1949 r. kierownik referatu nauki Zarządu ZAMP na UJ, terenowy korespondent tygodnika „Po Prostu”. Od 1950 r. członek PZPR.

⁵⁷ Janusz Sikorski (1927–?) – historyk. Zdał maturę w IV Liceum i Gimnazjum im. B. Nowodworskiego w Krakowie w 1946 r., 1946–1951 studiował historię na UJ. 1949–1951 kontraktowy asystent młodszy w Seminarium Historycznym UJ. Od 1959 r. kierownik Zakładu VI Historii Dawnego Wojska Polskiego Wojskowego Instytutu Historycznego. Doktorat w 1967 r. na UW pod kierunkiem S. Herbsta, prof. od 1990 r., członek ZAMP; AUJ, Akta osobowe J. Sikorskiego.

seminarium dla młodszych. Miała ona udzielać wszelkich informacji w sprawie prac seminaryjnych i kierować wychowaniem mało wyrobionych studentów, przeważnie z II roku. Równocześnie, ponieważ Stachowska nie będąc formalnie asystentką nie otrzymywała wynagrodzenia za pracę, prof. Dąbrowski dał jej posadę w PAU. Stan taki trwał przez cały rok akad. 1949/50. Przy takim załatwieniu sprawy Stachowska była faktycznie asystentką i miała zapewniony wpływ na studentów, a równocześnie została usunięta spod kontroli Ministerstwa, ponieważ formalnie nie figurowała na liście asystentów. Pozostawała jeszcze kontrola społeczna. I ta jednak zawiodła. Mówiłem na ten temat kilka razy z kol. Ptaśnikiem, który widział ten stan rzeczy i potępiał go, twierdził nawet, że gdyby „góra” ZAMP-u dowiedziała się o tym, to prof. Dąbrowski miałby „grube nieprzyjemności”, równocześnie jednak stwierdzał, że ani on, ani nikt z asystentów nie poruszy tej sprawy u owej „góry” ZAMP-owej, ponieważ nikt nie odważy się narazić tak potężnemu człowiekowi jak prof. Dąbrowski. Powiedziałem o tym wszystkim dziekanowi Piwarskiemu, który wyraził wielkie zdziwienie i stwierdził, że pierwszy raz słyszy o takim stanie rzeczy w seminarium, którego jest jednym z kierowników i obiecał sprawę zbadać, co w niczym nie zmieniło sytuacji. Stan ten nie był zresztą specjalnie ukrywany i na rozkładzie dyżurów w seminarium p. Stachowska była wymieniona jako mająca dyżur popołudniu, zdaje się w piątki. Czy i w tym roku Stachowska będzie pełniła funkcję asystentki „prywatnej” nie wiem, bo praca na Uniwersytecie jeszcze się właściwie nie rozpoczęła.

Wracając do wspomnianej już poprzedniczki Stachowskiej, dr Janiny Wójcickiej warto może wspomnieć o całym szeregu skandalicznych faktów otaczających tę towarzysko zresztą bardzo miłą, nieraz wprost czarującą osobę. Zdała ona przed wojną jako studentka I roku historii w r. 1938/9 jeden z pięciu obowiązujących na historii egzaminów, uważany za najmniejszy egzamin z nauk pomocniczych historii. Był to jedyny jej egzamin, do którego była rzeczywiście przygotowana. Resztę, a więc cztery egzaminy częściowe, egzamin magisterski i rygorozum doktorskie jak również i pracę magisterską i doktorską, wszystko „zdawane” po wojnie, było pospolitą „lipą”. Do egzaminów na ogół nie przygotowywała się, a prac o ile wiem, nie pisała, wykorzystując sympatie profesorów dla PSL-u, w którym jej mąż był wielką figurą. Do tej chwili nie widziałem człowieka, któryby widział jej pracę doktorską robioną u prof. Dąbrowskiego p.t. „Życie na dworze Kazimierza Wielkiego”, obawiam się że praca ta w ogóle nie istnieje⁵⁸. W związku z tym jej przygotowanie

⁵⁸ Według informacji uzyskanej w Archiwum UJ praca doktorska J. Wójcickiej została wypożyczona 10 XII 1947 r., czyli na dzień przed obroną i do dziś nie została zwrócona. Jest interesujące, że na podaniu z 10 V 1947 r. do Rady Wydziału Humanistycznego UJ o dopuszczenie do rygorozum w zakresie historii tytuł pracy doktorskiej J. Wójcickiej został ręcznie zmieniony z *Życie na dworze Kazimierza Wielkiego* na *Dwór Kazimierza Wielkiego*. Pierwotny tytuł pracy jest wymieniony jeszcze

fachowe do starszej asystentury u prof. Dąbrowskiego było znakomite. Listy książek jakie dawała studentom jako literaturę do prac seminaryjnych, czy magisterskich zawierały przy każdej prawie pozycji błędy tego rodzaju, że na przykład rzadko który tytuł przyklejony był do właściwego autora i na odwrót. Na koniec uciekła zagranicę.

Tego rodzaju fakty jak opisane wyżej sprawy Wójcickiej i Stachowskiej zaciążyły nad całą atmosferą seminarium kierowanego przez prof. Dąbrowskiego na dłuższy czas.

2. Doc. Dr Krystyna Pieradzka – adiunkt seminarium. Osoba o wielkiej wiedzy i pracowitości. Jako adiunkt prowadzi z wielką sumiennością wszystkie sprawy seminarium, które przede wszystkim dzięki niej funkcjonuje, jeśli chodzi o stronę administracyjną, zakup książek, rozkład zajęć i t.p. rzeczy całkiem dobrze. Równocześnie dba stale o powiększanie swej wiedzy i o dawanie studentom najnowszych jej wyników. W związku z tym mimo, że sama nie jest marksistką, zainteresowała się marksizmem, dba o zakup dla seminarium wszystkich wychodzących książek marksistowskich i literatury radzieckiej natychmiast po ich ukazaniu się, co więcej czyta je i stara się wyzyskać w prowadzonych przez siebie wykładach i ćwiczeniach, do których przygotowuje się z wielkim nakładem pracy i sił. Jest moim zdaniem na terenie seminarium postacią najbardziej wartościową.
3. Dr Janina Bieniarzówna – starszy asystent seminarium. Córka wielkiego przedsiębiorcy wodociągowego posiadająca mentalność typowo burżuazyjną. Oparta silnie o protekcję prof. Dąbrowskiego i obszerne znajomości wśród całego przedwojennego, burżuazyjnego Krakowa nie raczy się interesować wszystkimi zmianami jakie zaszły, jest nadal wielką panią, choć nie przyjeżdża już, jak przed wojną, autem na uniwersytet, ale spycha robotę seminaryjną na innych kolegów asystentów, a woźnych posyła w godzinach służbowych w swoich prywatnych sprawach. Interesujący fakt zdarzył się w grudniu 1949, kiedy Ministerstwo nie zatwierdziło podobno jej asystentury. Odpowiedniego aktu jej nie dostarczono, puszczone natomiast, o ile wiem z opowiadań asystentów z tego seminarium w ruch całą maszynę w jej „obronie”. Brał w tym udział osobiście prof. Dąbrowski, a dalej ówczesny dyrektor administracyjny uniwersytetu dr Z. Kamiński⁵⁹, z którym Bieniarzówna była w bardzo bliskich stosunkach,

na oświadczeniu J. Wójcickiej z 10 XII 1947 r. o samodzielnym napisaniu rozprawy. Pozytywne oceny pracy napisali prof. prof. Kazimierz Piwarski i Jan Dąbrowski – w obu recenzjach widnieje pierwotny tytuł; AUJ, Akta doktoratu J. Wójcickiej. Na rzecz dobrego poziomu pracy J. Wójcickiej przemawia fakt, że miała ona być drukowana w „Bibliotece Krakowskiej”; AUJ, Akta osobowe J. Wójcickiej, Opinia J. Dąbrowskiego, 27 IV 1948 r., bpag.

⁵⁹ Zbigniew Kamiński – inżynier. Od 1945 r. zatrudniony w zakładzie Fizjologii Zwierząt Wydziału Rolnego UJ, 1948–1950 p.o. dyrektora administracyjnego UJ. Od 1953 r. organizator, następnie prorektor Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie; AUJ, Akta osobowe Z. Kamińskiego.

- a wreszcie sam rektor Marchlewski⁶⁰, którego dr Kamiński równocześnie był asystentem. Cała ta maszyna zdołała podobno przeprowadzić cofnięcie decyzji Ministerstwa, co stało się niewątpliwie ze szkodą dla sprawy postępu na UJ.⁶¹ Widocznie jednak musiano jej wówczas wytłumaczyć, że musi czymś zaznaczyć swą „lojalność”, bo w 70 rocznicę urodzin Stalina ogłosiła odczyt o Kole Historyków Studentów UJ. na temat „Stalin jako historyk”. Zaciekawiony poszedłem na ten odczyt. Ponieważ studenci ze względu na osobę prelegentki zbojkotowali odczyt, w wielkiej Sali Kopernika zebrało się 10 osób, sami prawie asystenci, zainteresowani tak jak ja faktem, że Bieniarzówna, znana ze swych reakcyjnych przekonań mówi o Stalinie. Kol. Ptaśnik stwierdził z humorem, że trzeba iść, bo Bieniarzówna przygotowuje atak na WKP(b). Zasiadłszy z kwaśnym uśmiechem na katedrze prelegenta odczytała szybko i cicho przygotowany skrypt, który zawierał prawie w całości przepisana żywcem rozprawę Stalina „O materializmie dialektycznym i historycznym”⁶², zaopatrzoną tu i ówdzie „słowem wiążącym”. W dyskusji demonstracyjnie nikt nie wziął udziału. Ta próba zaznaczenia swej „lojalności” była zresztą ze strony Bieniarzówny odosobniona, wkrótce bowiem potem na zebraniu asystentów i kierowników ZNS-ów⁶³ stwierdziła publicznie, że na jej zespole postępową treść nauki nie jest wprowadzana i nie widzi na przyszłość możliwości jej wprowadzenia. Cały jej zespół był zresztą prawie fikcyjny i zebrał się przez cały rok jeden czy dwa razy.
4. Dr Emanuel Rostworowski⁶⁴ – bez wyraźnego oblicza, obznajomiony z teorią marksistowską.

⁶⁰ Teodor Marchlewski (1899–1962) – biolog. Doktorat na UJ w 1927 r., habilitacja w 1927 r., od 1934 prof. nadzw., 1938–1939 dziekan Wydziału Rolniczego UJ. Aresztowany 6 XI 1939 r. przez Niemców w ramach „Sonderaktion Krakau”, uwięziony w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen, zwolniony w 1940 r. 1947–1948 prorektor, 1948–1956 rektor UJ. 1952–1956 poseł na Sejm. Członek PZPR.

⁶¹ W aktach osobowych J. Bieniarzówny na UJ znajduje się decyzja rektora UJ, prof. T. Marchlewskiego z 28 X 1949 r. o odmowie jej zatrudnienia. Powołano się w nim na pismo Ministerstwa Oświaty z 20 X 1949 r., w którym nie zatwierdziło ono Bieniarzówny na stanowisku asystentki starszej w Seminarium Historycznym. W decyzji tej ręcznie zmieniono okres wypowiedzenia z 6 tygodni na 3 miesiące i datę wygaśnięcia stosunku pracy z 31 XII 1949 na 31 I 1950 r. Widnieje na niej odręczny dopisek ołówkiem: „Dnia 29.X.49 o godz. 1,30 wstrzymano na polecenie J.M. Rektora”; AUJ, Akta osobowe J. Bieniarzówny.

⁶² J. Stalin, *O materializmie dialektycznym i historycznym*, rozdział w książce *Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)*, opublikowanej po raz pierwszy w 1938 r.

⁶³ Zespołów Samopomocy w Nauce.

⁶⁴ Emanuel Rostworowski (1923–1989) – historyk dziejów XVIII w. Uczył się w Państwowym Gimnazjum im. Sobieskiego w Krakowie, naukę kontynuował w ramach tajnego nauczania. Matura w 1941 r., 1943–1945 studiował historię na tajnym UJ, magisterium w 1947 r. 1945–1946 asystent wolontariusz przy Seminarium Historycznym UJ, 1947–1949 asystent, następnie starszy asystent i adiunkt tamże. 1955–1989 pracownik IH PAN, 1964–1989 redaktor *Polskiego słownika biograficznego*. Doktorat w 1950 r. pod kierunkiem W. Konopczyńskiego (formalnie K. Piwarskiego). Docent od 1955 r., prof. nadzw. od 1961 r., prof. zw. od 1971 r. Członek korespondent PAN od 1979 r.

5. Dr Anna Owsieńska⁶⁵ – jak wyżej.
6. Dr Józef Buszko⁶⁶ – aktywista ZAMP-u, wartościowa siła organizacyjna i naukowa.
7. Mgr Mirosław Francić⁶⁷ – aktywista ZAMP-u, wykazuje wiele dobrych chęci w praktycznym zastosowaniu metodologii marksistowskiej.
8. Mieczysław Ptaśnik – ruchliwy aktywista ZAMP-u i kandydat lub już członek Partii, zacięcie dziennikarsko – reporterskie, naukowo jak dotąd nie skrytalizowany.
9. Janusz Sikorski – młody, uczciwy człowiek, z dużym zapalem do nauki i to nauki postępowej, oburzający się żywo zarówno na wszelkie wstecznictwo jak i nadużycia robione pod przykrywką „postępowości”. Członek ZAMP-u. Walczył przez ostatnie miesiące z jakąś złą opinią wystawioną mu, jak się później okazało, po zbadaniu sprawy przez wyższe władze ZAMP-u, zupełnie niesłusznie przez kierownika wydziału kadr ZAMP-u ob. Wyrobę⁶⁸, który Sikorskiego w ogóle nie znał, a opinię wystawił mu za „radą” kogoś innego wrogo do Sikorskiego nastawionego. Owego Wyroby ja również nie znam, uderzył mnie jednak, jeśli chodzi o jego osobę, fakt że z końcem ubiegłego roku akad. pojawiła się w radiu krakowskim audycja o „przodującym studencie I roku historii”, właśnie o ob. Wyrobie. Ponieważ większość

⁶⁵ Anna Owsieńska (1923–1981) – historyk dziejów XIX w. Uczyła się w Gimnazjum św. Jadwigi w Krakowie, matura w 1942 r. w ramach tajnego nauczania, następnie rozpoczęła w 1943 r. studia na tajnym UJ. Magisterium w 1947 r., 1947–1949 asystent wolontariusz przy Seminarium Historii Nowożytnej Słowiańszczyzny i Krajów Bałtyckich UJ, od 1949 r. młodszy asystent, od 1950 r. starszy asystent tamże, doktorat w 1950 r., kandydat nauk historycznych w 1956 r., docent od 1957 r., prof. nadzw. od 1976 r.; J. Gierowski, *Anna Owsieńska (4 II 1923–25 XI 1981)*, „Studia Historyczne” 26, 1983, z. 2, s. 347–349; AUJ, Akta osobowe A. Owsieńskiej.

⁶⁶ Józef Buszko (1925–2003) – historyk. 1939–1941 przebywał na emigracji w Rumunii, następnie wrócił do kraju, zdał maturę w 1944 r. w ramach tajnego nauczania, 1945–1948 studiował historię na UJ, równolegle także w Szkole Nauk Politycznych przy Wydziale Prawa UJ. Od 1948 r. stypendysta Komisji do Spraw Odbudowy Nauki Polskiej, 1949–1952 młodszy asystent, następnie asystent i starszy asystent, od 1953 r. adiunkt w Katedrze Historii Polski Nowożytnej i Najnowszej. Doktorat w 1949 r., docent od 1955 r., prof. nadzw. od 1966 r., prof. zw. od 1974 r. 1968–1975 prorektor UJ, 1978–1981 dyrektor Instytutu Historii UJ. 1945–1948 członek ZNMS, 1949–1955 ZAMP i ZMP.

⁶⁷ Mirosław Francić (1926–2004) – historyk. W czasie okupacji zdał maturę w Krakowie w ramach tajnego nauczania. W 1944 r. rozpoczął studia na tajnym UJ, które kontynuował po wojnie. 1946–1948 studiował na Uniwersytecie Karola w Pradze jako stypendysta rządu Czechosłowacji, magisterium w 1948 r. 1948–1950 nauczyciel w Gimnazjum im. Królowej Wandy w Warszawie. Od 1950 r. młodszy asystent kontraktowy przy katedrze Historii Nowożytnej Seminarium Historycznego UJ, od 1951 r. starszy asystent, od 1954 r. adiunkt. 1977–1986 zatrudniony w Zakładzie Historii Międzynarodowych Ruchów Migracyjnych Instytutu Badań Polonijnych UJ. 1986–1997 kierownik Zakładu Dziejów Historiografii i Metodologii Historii IH UJ. Doktorat w 1964 r., habilitacja w 1974 r., prof. nadzw. od 1988 r.

⁶⁸ Brak danych o tej osobie.

studentów z historii znałem, zdziwiłem się, że pierwszy raz słyszę nazwisko tak wybitnego człowieka. Zapytałem o niego studentów z mojego zespołu, którzy również słuchali tej audycji. Oni znali ob. Wyrobę i to zdaje się z nie najlepszej strony, bo po wielu wstępnych uśmiechach oświadczyli, że rzeczywiście jest to aktywista organizacyjny, ale z „przodowaniem” na studiach to chyba nie ma nic wspólnego, bo na wykłady i ćwiczenia bardzo rzadko przychodzi, a co do wiadomości, to chyba nic [nie] umie. Sprawdził to zresztą potem kol. Sikorski na liście egzaminacyjnej, gdzie przed wakacjami, kiedy wszystko „co porządniejsze” zdawało za naszą, t.j. profesorów i asystentów namową większość egzaminów, ob. Wyroba zasiadł tylko do jednego z pięciu obowiązkowych egzaminów i kolokwium, mianowicie do egzaminu z materializmu dialektycznego i historycznego (taki był materiał, nie wiadomo dlaczego egzamin ten nazywa się „z nauki o Polsce i świecie współczesnym”) ... i oblał go sromotnie. Uważam, że aktywistą w organizacji powinien być tylko student, który równocześnie robi dobre postępy w nauce, a ogłaszanie przez radio w Krakowie za „przodującego studenta” człowieka, który w nauce wlecze się na samym końcu, tylko dlatego, że jest aktywistą w organizacji jest demoralizujące co stwierdziłem bezpośrednio z wypowiedzi studentów mojego zespołu: „no i po co się będziesz uczył, możesz mieć wszystko zdane przed wakacjami na bardzo dobrze, a i tak w radiu o Wyrobie będą mówili”.

Sytuacji w Seminarium Nauk Pomocniczych Historii bliżej nie znam. Kierownika seminarium prof. dr Silvio Mikuckiego⁶⁹ uważam za doskonałego urzędnika z PAU i wielkiego spryciarza, naukowo według mnie jest on raczej zbliżony do zera, możliwe zresztą, że gdyby chciał się zająć nauką, to i na tym polu wyspryciłby coś tak, jak to robi w życiu i w PAU. Doc. Dr Zofia Budkowa⁷⁰,

⁶⁹ Silvio Mikucki (1898–1983) – prawnik, historyk. Ukończył gimnazjum klasyczne w Bochni w 1916 r., 1916–1921 studiował na Wydziale Prawa UJ, 1923–1926 na Wydziale Filozoficznym UJ. Uczestnik wojny polsko-sowieckiej 1920 r. 1925–1928 nauczyciel Państwowego Gimnazjum w Tarnowskich Górach, 1928–1939 i 1945–1952 dyrektor Kancelarii PAU. Doktorat w 1928 r., habilitacja na UJ w 1936 r. z zakresu nauk pomocniczych historii. Aresztowany przez Niemców 6 XI 1939 r. w ramach „Sonderaktion Krakau”, przebywał w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. Zwolniony II 1940 r., pracował jako urzędnik w Banku Emisyjnym. 1945–1946 docent na UJ, 1946–1948 docent etatowy i prof. tytularny, od 1948 r. prof. nadzw. nauk pomocniczych historii na UJ, od 1957 r. prof. zw., 1960–1967 dyrektor Instytutu Historii UJ, od 1968 r. na emeryturze. Od 1947 r. członek korespondent PAU.

⁷⁰ Zofia Kozłowska-Budkowa (1893–1986) – historyk mediewista. Ukończyła prywatne gimnazjum w Kielcach, następnie rozpoczęła studia na UJ. W czasie I wojny światowej zaangażowana w ruch niepodległościowy, od 1915 r. pracowała jako nauczycielka. W 1916 r. wznowiła studia historyczne na UJ, doktorat w 1923 r. pod kierunkiem W. Semkowicza. Od 1921 r. zatrudniona w Komisji Atlasu Historycznego PAU, od 1924 r. na UJ, habilitacja w 1937 r. W czasie II wojny światowej brała udział w pracach tajnego UJ. Od 1945 r. ponownie na UJ, prof. nadzw. od 1954 r. Od 1953 r. zatrudniona równolegle w IH PAN.

adiunkt seminarium przewyższa wiedzą wielokrotnie swego kierownika zakładu. Jest naukowcem – erudytą wysokiej miary. Gdyby ją można było bez poczucia krzywdy z jej strony wyciągnąć z tego zapleśniałego zakładu i dać jej odpowiednią, szczegółową a wymagającą dużej wiedzy i doświadczenia pracę przy wydawnictwach i wstępnym opracowaniu źródeł, to potrafiłaby może jeszcze mimo nienajlepszego stanu zdrowia wiele pożytecznego zdziałać. Oczywiście nie ma tu mowy o syntezie w sensie marksistowskiego ujęcia zagadnień, ale wszelkie poważne i trudne prace przygotowawcze z zakresu historii średniowiecznej, zwłaszcza polskiej, zrobiłaby lepiej niż kto inny, zna bowiem wszystkie t.zw. nauki pomocnicze historii na wylot. Była tam przez dłuższy czas asystentką dr Olga Łaszczyńska⁷¹, którą przy wielkiej pracowitości i oddaniu pracy, zwłaszcza pedagogicznej, uważałem za dość tępą. Znikła ona ostatnio z zakładu i nie wiem co się z nią stało, jest to bowiem seminarium, w którym obowiązuje jakaś wewnętrzna tajemnica towarzysko-urzędowa, wszystko robi się w jakiś dziwny sposób, zawsze po cichu i w tajemnicy, na liście płac figuruje kto inny, a przy biurku asystenta siedzi kto inny, z tym że jedna i druga osoba zapytana o przyczynę odpowiada zupełnie od rzeczy. Nie są to zapewne żadne wielkie tajemnice, lecz po prostu „styl pracy” zresztą kto ich wie. Obecnie jest asystentem jakiś Perzanowski⁷², który ma opinię „hrabiego”, ale którego bliżej nie znam.

Sytuacja w seminarium historii starożytnej.

Kierownik zakładu prof. dr Ludwik Piotrowicz, zwany przez usłużnych asystentów „mistrzem” zna się na historii starożytnej, zwłaszcza Grecji i Rzymu pierwszorzędnie, oczywiście w sposób najzupełniej tradycyjny, w oparciu o swoich znowu „mistrzów”, Edwarda Meyera⁷³, Bolocha⁷⁴ i innych. Osobiście

⁷¹ Olga Łaszczyńska (1911–1971) – historyk. 1924–1930 uczyła się w Gimnazjum Państwowym w Kielcach, 1930–1936 studiowała historię na UJ. 1936–1939 pracowała jako urzędniczka. W czasie II wojny światowej pracowała jako robotnica, urzędniczka, laborantka w Instytucie Bakteriologicznym i pomocniczy pracownik naukowy w Institut für Deutsche Ostarbeit. Od 1945 r. zatrudniona w Bibliotece Jagiellońskiej, następnie starszy asystent w Seminarium Nauk Pomocniczych Historii UJ. Doktorat w 1945 r. pod kierunkiem Władysława Semkowicza (formalnie Stanisława Kętrzyńskiego). Od 1947 r. członek Instytutu Zachodniego w Poznaniu. 30 X 1949 r. Ministerstwo Oświaty nie wyraziło zgody na zatrudnienie jej w charakterze starszego asystenta w Seminarium Nauk Pomocniczych Historii, w związku czym otrzymała wypowiedzenie pracy z dniem 31 I 1950 r. Rada Wydziału Humanistycznego UJ wystąpiła uchwałą z 10 I 1950 r. o przedłużenie jej zatrudnienia do końca roku akademickiego 1949/1950, na co ministerstwo wyraziło zgodę; AUJ, Akta osobowe O. Łaszczyńskiej.

⁷² Brak danych o tej osobie.

⁷³ Edward Meyer (1855–1930) – niemiecki historyk dziejów starożytnych i nowożytnych. Autor m.in.: *Geschichte des Altertums* (1884–1902).

⁷⁴ Prawdopodobnie chodzi o Marca Blocha (1886–1944) – francuskiego historyka mediewistę, współzałożyciela szkoły „Annales”.

w oparciu o swoje wielkie wyrobienie życiowe jest dla otoczenia „wielki i ważny”, lekceważy właściwie wszystkich naokoło i usiłuje ich przygniść swoją wielkością. Poza tym posiada duże zdolności aktorskie, które wyzyskuje bardzo zręcznie i skutecznie w stosunkach z ludźmi, potrafi grzmieć lub płakać na zawołanie. „Odstawia” nieubłaganego Katona, żelaznego Cezara, gładkiego, ale jakże potężnego Augusta, chytrego choć ciężkiego Wespazjana i całą galerię innych postaci, w zależności od sytuacji i potrzeby. Wychodzi to bardzo ładnie i pożytecznie dla Pana profesora.

Działalność prof. Piotrowicza możnaby długo opisywać, znalazłoby się w niej wiele ciekawych elementów znanych zresztą skądinąd. Ograniczę się tutaj tylko do części tej działalności w ciągu ostatniego roku akad., mianowicie do jego działalności pedagogicznej na I roku zreformowanych studiów historycznych. O opinii jaką sobie o nim wyrobili sami studenci, który świeżo przyszedł na uniwersytet świadczy fakt, że kierownik zespołu, którego byłem opiekunem, ob. Dziwik⁷⁵ zaraz po pierwszym zebraniu zespołu poprosił mnie na rozmowę, w której wyraził obawę, że studenci przy egzaminie z historii starożytnej mogą mieć kłopoty, jeżeli nauczą się na zespołach historii w ujęciu marksistowskim, bo tak właśnie zaczęliśmy ją przerabiać posługując się podręcznikami Awdijewa⁷⁶, Siergiejewa⁷⁷ i Maszkina⁷⁸. Wytłumaczyłem mu, że nie przestaniemy mimo to wprowadzać postępowej treści do nauki, a profesorowi na korzyść wyjdzie, jeżeli choć w ten sposób posłyszysz coś o materializmie historycznym. Według pierwotnego programu ramowego prof. Piotrowicz miał mieć dla pierwszego roku 6 godzin wykładu tygodniowo w I semestrze, w którym miał objąć całość materiału. Pierwotna ta koncepcja była moim zdaniem bardzo dobra, umożliwiałyby bowiem studentom zdanie w przerwie międzysemestralnej egzaminu z historii starożytnej i zajęcia się w całości następnym z kolei okresem, epoką feudalizmu. Prof. Piotrowicz „załatwił sobie” jednak gdzieś, podobno w Ministerstwie, sprawę tak, że wykladał przez pierwszy i drugi semestr przez 3 godziny tygodniowo. Nie dość na tym. Zapowiedział studentom z góry, że na tym wykładzie nie będzie nic mówił o cesarstwie rzymskim, ponieważ to będzie wykladał dla lat wyższych po 2 godziny tygodniowo. Wynikało z tego, że studenci, którzy mieli przecież znać do egzaminu całość materiału, musieli chodzić przez cały rok nie trzy lecz pięć godzin tygodniowo na wykłady prof. Piotrowicza, tym bardziej, że ani podręczników ani skryptów dostosowanych do programu nie ma. Nie dość na tym. Prof. Piotrowicz zupełnie jakby nie wiedząc o zmianie programu i systemu nauczania dał wykład zrobiony zupełnie „po staremu”, przeładowany

⁷⁵ Brak danych o tej osobie.

⁷⁶ V.I. Avdiev, *Istorija drevnego vostoka*, Leningrad 1948 (wyd. 2: 1953).

⁷⁷ V.S. Sergeev, *Istorija drevnej Grecii*, red. N.A. Maškin, V.A. Mišulin, Moskwa 1948.

⁷⁸ N.A. Maškin, *Historia starożytnego Rzymu*, Warszawa 1950.

szczegółami takimi jak genealogia panujących i t.p., a co najważniejsze nie wyczerpał materiału i jak można przypuszczać nie miał zamiaru go wyczerpać, w przeciwnym bowiem wypadku jako stary pedagog potrafiłby to zrobić. Na zespole przerabialiśmy materiał z przyczyn wyżej przytoczonych (postępowa treść nauki) niezależnie od wykładów. Nie wiem jak było na innych zespołach, ale ja mogłem się tego podjąć, bo „sługując” przez trzy i pół roku jako asystent w seminarium historii starożytnej znam się na tyle na przedmiocie, a poza tym znając język rosyjski mogłem się posługiwać podręcznikami radzieckimi. Nie interesowałem się więc początkowo bezpośrednio terminarzem wykładów prof. Piotrowicza. Dopiero gdzieś w połowie lutego dowiedziałem się ze zdziwieniem, że jeszcze nie skończył wykładać nawet starożytnego wschodu. Wykładał ją za tym, nie licząc przerwy międzysemestralnej co najmniej cztery miesiące, zostawiając sobie na „resztę” czyli całą Grecję i republikę rzymską trzy i pół miesiąca. W rezultacie Grecja została przerobiona jako tako, o Rzymie zaś mógł już powiedzieć tylko bardzo niewiele. To samo zresztą było i z „dodatkowym” wykładem o cesarstwie, zbyt rozbudowanym na początku, a obcięty na końcu. Przy braku podręczników sprawy takie odbijają się fatalnie na wiadomościach studentów i całym systemie „produkcji” uniwersyteckiej, mimo że zewnętrznie wyglądają całkiem niewinnie. Czy powodem tego jest niedbalstwo czy zła wola nie mam zamiaru decydować, uważając że niedbalstwo też jest objawem złej woli, wiem jedno że gdyby prof. Piotrowicz chciał wyczerpać materiał i dać wykład dostosowany do potrzeb młodzieży, to potrafiłby to zrobić na pewno. W rezultacie historia starożytna i to w ujęciu prof. Piotrowicza przygniotła olbrzymim materiałem szczegółowym i groźną famą egzaminatora studentów, którzy jej poświęcili najwięcej pracy i wysiłków, a wykładana przez trzech różnych wykładawców i zepchnięta tylko do drugiego semestru historia epoki feudalnej, która powinna być dużo szerzej ujęta pozostała na planie drugim.

Starszym asystentem seminarium jest dr Tadeusz Zawadzki⁷⁹, człowiek pracowity, ale posiadający duże trudności w formułowaniu i wypowiedzaniu swoich myśli zarówno w mowie jak i w piśmie. Posiada on duże ambicje, które usiłuje realizować przy pomocy osobistych stosunków z wszystkimi ludźmi, którzy w taki czy inny sposób mogliby mu się „przydać”. Wszyscy są

⁷⁹ Tadeusz Zawadzki (1919–2008) – historyk dziejów starożytnych. Ukończył gimnazjum w Wilnie, od 1937 r. studiował historię na USB w Wilnie, od 1938 r. na UJ, 1939–1940 na litewskim Uniwersytecie w Wilnie. W czasie II wojny światowej żołnierz AK, od 1945 r. ponownie studia na UJ, magisteria z filologii klasycznej i historii w 1946 r., doktorat w 1950 r. pod kierunkiem L. Piotrowicza. 1946–1948 asystent wolontariusz przy katedrze Historii Starożytnej UJ, 1948–1950 starszy asystent tamże, od 1950 r. adiunkt. Od 1954 r. docent w Katedrze Historii Powszechnej Uniwersytetu Poznańskiego, od 1958 r. kierownik Zakładu, następnie Katedry Historii Starożytnej tamże, od 1967 r. prof. nadzw. Od 1968 r. na emigracji, 1969–1989 prof. Uniwersytetu we Fryburgu; L. Mrozwicz, *Tadeusz Zawadzki (1919–2008)*, „Meander” 2006, nr 3–4.

przez niego „obstawieni”, jest zawsze w doskonałych stosunkach towarzyskich z panem profesorem, panią profesorową, panem dziekanem, panią dziekanową, panem prorektorem, panią prorektorową, a równocześnie z sekretarzem Partii, z wszystkimi „postępowymi” asystentami i asystentkami, a równocześnie z całą „milicją papieską”, wszystko zawsze wie pierwszy i wszędzie wchodzi bocznym wejściem. Ideologicznie w zasadzie figura zupełnie niejasna, gdzie trzeba niby marksista, gdzie nie to nie.

Asystentem młodszym jest filolog klasyczny mgr Aleksander Krawczuk⁸⁰ – na razie bez specjalnego oblicza.

W związku z powyższym stanem rzeczy w Seminarium Historii Starożytnej byłoby bardzo dobrze, ażeby tam wpuścić trochę świeżego powietrza. Najlepiej mógłby to moim zdaniem zrobić dr Jerzy Jaros⁸¹, członek Partii, wykładowca w szkołach partyjnych, aktywista Związku Myśli Wolnej⁸², posiadający dużą znajomość teorii marksistowskiej, a równocześnie będący specjalistą od historii starożytnej. Pracę magisterską i doktorską robił on właśnie u prof. Piotrowicza i starał się nawet potem o asystenturę u niego, nie dostał jej jednak ze zrozumiałych powodów. Zaczął więc uczyć w Gimnazjum w Mysłowicach, a obecnie pracuje w archiwum państwowym w Katowicach. Nie porzucił jednak historii starożytnej i wygłosił nawet w ostatnich dniach na zebraniu naukowym krakowskiego oddziału Marksistowskiego Zrzeszenia Historyków bardzo dobry moim zdaniem referat stanowiący krytyczne rozpatrywanie książki T. Wałka-Czerneckiego⁸³ p.t. *Historia gospodarcza świata*

⁸⁰ Aleksander Krawczuk (1922) – historyk. 1945–1949 studiował na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UJ, 1949–1964 asystent i adiunkt w katedrze Historii Starożytnej UJ, doktorat w 1960 r., habilitacja w 1963 r., prof. nadzw. od 1974 r., prof. zw. od 1985 r. 1986–1989 minister kultury i sztuki, 1991–1997 poseł na Sejm.

⁸¹ Jerzy Jaros (1925–1992) – historyk, archiwista. W 1939 r. ukończył III Państwowe Liceum i Gimnazjum im. M. Kromera w Gorlicach, okupację spędził w Warszawie, uczestniczył w tajnym nauczaniu, matura w 1943 r., następnie rozpoczął studia na tajnym UW, 1945–1946 studiował na UJ, 1946–1947 nauczyciel w Państwowym Liceum i Gimnazjum im. T. Kościuszki w Mysłowicach, 1947/1948 wykładowca w Wojewódzkiej Szkole PPR w Katowicach, 1948–1950 nauczyciel w Szkole Ogólnokształcącej Stopnia Podstawowego i Ogólnego im. M. Kopernika w Katowicach. Doktorat w 1948 r. na UJ pod kierunkiem L. Piotrowicza. 1950–1951 asystent przy Studium Nauki o Polsce i Świecie Współczesnym UJ. 1950–1966 zatrudniony w Archiwum Państwowym w Katowicach. Habilitacja w IHKM PAN w 1964 r., od 1967 r. zatrudniony w Śląskim Instytucie Naukowym, od 1972 r. w Instytucie Historii Uniwersytetu Śląskiego. Od III 1947 r. członek PPR, następnie PZPR; AUJ, Akta osobowe J. Jarosa,

⁸² Właśc. Stowarzyszenie Wolnomysłicieli Polskich, powołane w 1946 r. przez działaczy powstałego w 1926 r. i zawieszono w 1936 r. Polskiego Związku Myśli Wolnej. Organizacja o charakterze antyklerykalnym i liberalno-ateistycznym. Rozwiązana w 1951 r.

⁸³ Tadeusz Wałek-Czernecki (1889–1949) – historyk starożytności. W 1907 r. ukończył Gimnazjum im. J. Sobieskiego, 1907–1910 studiował na UJ, 1910–1911 na Uniwersytecie Fryderyka Wilhelma w Berlinie, doktorat tamże w 1911 r. pod kierunkiem E. Meyera. W czasie I wojny światowej m.in. współpracownik NKN, w 1921 r. habilitował się na UJ, następnie docent tamże. 1921–

starożytnego⁸⁴, robiąc przez to pierwszą w naszym ośrodku próbę krytyki marksistowskiej dzieła burżuazyjnego historyka. Moim zdaniem nadawałby się on bardzo dobrze do dyscyplinowania pracy w Seminarium historii starożytnej i postawienia jej na gruncie metodologii marksistowskiej.

W sprawie realizowania programu I roku historii – w ubiegłym roku akad. realizacja programu I roku historii na U.J. wykazywała cały szereg błędów i braków. Jednym z poważnych błędów było to, że studenci mając przerobić w ciągu roku cały materiał obejmujący epoki: wspólnoty pierwotnej, niewolnictwa i feudalizmu mieli ten materiał podany w zupełnych strzępkach. Abstrahując już od kwestii wyczerpania materiału przez poszczególnych wykładowców, o czym już pisałem, stwierdzić trzeba, że w semestrze I zaczęli oni przerabiać historię starożytną, która ciągnęła się aż do końca drugiego semestru, z tym że już starożytna była niepotrzebnie rozdzielna na dwie części, jedna to wschód, Grecja i republika rzymska, a druga to cesarstwo. Z początkiem drugiego semestru zaczęły się wykłady z prehistorii i feudalizmu, to ostatnie znowu podzielone na trzy części pomiędzy trzech wykładowców, którzy równocześnie zaczęli wykłady. Spowodowało to zupełny chaos w głowach studentów, którzy n.p. z początkiem drugiego trymestru w jednym dniu słuchali 1) o państwie hetyckim, 2) o kulturze łużyckiej, 3) o Karolu Wielkim, 4) o wojnie stuletniej, 5) o reformacji w Niemczech i 6) o cesarzu Neronie – po jednym wykładzie wyrwanym z sześciu różnych cykli. Nie wyobrażam sobie, ażeby studenci mogli przy tym sposobie wykładania zdać sobie sprawę z ciągłości rozwoju historycznego społeczeństw, sprawa ta zaś jest zasadnicza jeżeli chodzi o ujęcie marksistowskie. Nie wiem kto w Krakowie wymyślił tego rodzaju podział wykładów i zajęć studentów, ale wydaje mi się, że nie był to chyba zwolennik nauki o formacjach społeczno-ekonomicznych.

Proponowałbym, ażeby w I semestrze wykładać 1) prehistorię i równocześnie 2) historię starożytną oraz 3) geografii historyczną, po czym pozwolić studentom zdawać te przedmioty w przerwie międzysemestralnej.

W semestrze wykładać 1) historię średniowieczną i równocześnie 2) historię Polski. Przez cały rok powinien iść wykład z 1) materializmu dialektycznego i historycznego, 2) lektora języka rosyjskiego. Na końcu roku byłby egzamin z 1) historii średniowiecznej, 2) historii Polski i 3) materializmu. Umożliwiłoby to uporządkowanie w głowach studentów wiadomości i danie ciągłości

–1939 prof. historii starożytnej na UW. Od 1939 r. na emigracji, 1939–1941 pracownik Instytutu Francuskiego w Kairze, 1943–1944 wykładał na Uniwersytecie w Johannesburgu, następnie przebywał w Egipcie i Wielkiej Brytanii, gdzie zmarł; W. Lengauer, *Tadeusz Wałek-Czernecki (1889–1949)*, w: *W kręgu wielkich humanistów. Kultura antyczna w Uniwersytecie Warszawskim po I wojnie światowej*, red. I. Biezuńska-Małowist, Warszawa 1991, s. 124–142.

⁸⁴ T. Wałek-Czernecki, *Historia gospodarcza świata starożytnego*, t. 1: *Wschód*, t. 2: *Grecja i Rzym*, Warszawa 1948.

rozwoju dziejowego. Ćwiczenia z danych przedmiotów powinny iść równoległe z wykładami, nie tak jak było w ubiegłym roku, że w I semestrze były ćwiczenia z feudalizmu bez wykładów.

Co do treści prowadzonych w ubiegłym roku wykładów dla I roku historii, nie omówionych jeszcze, możnaby zauważyć następujące rzeczy (z obserwacji w zespole samopomocy w nauce):

1) Prehistoria – doc. Reyman⁸⁵ wykladał swą naukę o potłuczonych garnkach nie dając żadnego nawiązania do rozwoju społeczeństwa, które te garnki lepiło. Z wielkim trudem udało mi się nawiązać na zespole podane przez niego wiadomości do okresów, na które można podzielić epokę wspólnoty pierwotnej. On, będąc specjalistą od prehistorii, nawet o tym nie pomyślał. Meldowałem o tym dziekanowi Piwarskiemu, który wyraził przypuszczenie, że nic tu żadne interwencje nie pomogą, bo Reyman nie potrafi inaczej.

2) Geografia historyczna – prof. dr Silvio Mikucki nigdy się geografią historyczną nie zajmował i ma o niej bardzo blade pojęcie. Mogę to stwierdzić dlatego, że sam jestem zamiłowanym geografem i kartografem historycznym, wyszło już drukiem 15 moich map historycznych, a więcej niż drugie tyle leży w rękopisie, w tym część to próby pierwszy raz w Polsce robione map historycznych na podkładzie mapy fizycznej. Otóż prof. Mikucki wykład prowadził dosłownie według skryptu prof. Semkowicza⁸⁶. W związku z tym

⁸⁵ Tadeusz Reyman (1899–1955) – historyk, archeolog. Studiował historię na UJ, doktorat w 1928 r. także pod kierunkiem Włodzimierza Demetrykiewicza. Od 1922 r. asystent na UJ, jednocześnie zatrudniony w Muzeum Archeologicznym w Krakowie, 1937–1939 i 1945–1955 jego dyrektor. Habilitacja na UJ w 1947 r.

⁸⁶ Władysław Semkowicz (1878–1949) – prawnik, historyk dziejów średniowiecza, kartograf. Ukończył III Gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie w 1896 r., 1896–1903 studiował prawo oraz historię i geografię na Uniwersytecie Lwowskim, doktorat z prawa w 1902 r. także pod kierunkiem Oswalda Balzera. Habilitacja w 1909 r. na UL, następnie wykładał tamże jako docent prywatny. Od 1916 r. prof. nadzw. na UJ, kierownik katedry historycznych nauk pomocniczych i historii średniowiecznej, od 1919 r. prof. zw. Od 1919 r. członek korespondent PAU, od 1923 r. członek czynny PAU, 1919–1923 zastępca przewodniczącego, 1933–1945 przewodniczący Komisji Historycznej PAU. Od 1926 r. sekretarz Wydziału II PAU, od 1945 r. dyrektor Wydziału II PAU, 1934–1939 wiceprezes PTH. Aresztowany przez Niemców 6 XI 1939 r. w ramach „Sonderaktion Krakau”, do XI 1940 r. przebywał w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. W XII 1941 r. zatrudniony w Dyrekcji Archiwów Państwowych Generalnego Gubernatorstwa, następnie od I 1941 do V 1942 r. w niemieckim Institut für Deutsche Ostarbeit, co wywołało kontrowersje i oskarżenia go o kolaborację w prasie podziemnej. Z tego powodu został 12 V 1945 r. decyzją ministra oświaty zawieszony w czynnościach profesora UJ. Mimo umorzenia jego sprawy przez Specjalną Komisję Dyscyplinarną UJ, IX 1947 r. Ministerstwo Oświaty zdecydowało o przeniesieniu go w stan spoczynku z dniem 31 XII 1947 r. W wyniku starań rektora UJ w 1948 r. zatrudniony jako profesor kontraktowy; W. Bieńkowski, *Semkowicz Władysław Aleksander*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 36, Wrocław 1995; por. W. Semkowicz, *Encyklopedia nauk pomocniczych historii*, wyd. 1, Kraków 1923.

pierwsze moje pytanie na posiedzeniu zespołu w sprawie geografii historycznej: jak zapatruje się materializm historyczny na rolę czynnika geograficznego w rozwoju społeczeństw, zapadła wielka cisza, a następnie liczne tłumaczenia, że o niczym podobnym ani profesor nie mówił, ani w skrypcie, z którego kazał się uczyć nie ma. Przypomniałem im, że może o czymś taki słyszeli na wykładach z materializmu historycznego. Wreszcie sobie przypomnieli, ale równocześnie stwierdzili, że nigdy nie przypuszczali, żeby to miało coś wspólnego z geografią historyczną.

Ze spraw administracyjno-gospodarczych – Sprawy te na ogół mnie nie dotyczą, więc ich nie znam, czasem tylko coś zwróci moją szczególną uwagę. Ostatnio wróciwszy z urlopu z końcem sierpnia b.r. ze zdziwieniem zauważyłem, że wodociągi na korytarzach (w liczbie 6 czy nawet 8) w Collegium Novum znikły bez śladu. Dla nas kłopot niewielki, umyć ręce czy napić się wody można w umywalce, która znajduje się w ubikacji, ale co mają zrobić woźni, którzy myją jednak od czasu do czasu korytarze, schody, okna, piece i drzwi? Do tego trzeba nabrać wody do wiadra, tymczasem do umywalki wiadra nie da się wstawić, trzeba nabierać wodę małym, półlitrowym garnuszkem i wlewać do wiadra. To dla oszczędności czasu. Rozmawiałem z woźnymi, którzy bardzo się na to skarżyli, podczas robót nad usunięciem wodociągów protestowali, ale w sekretariacie uniwersytetu powiedziano im, że na razie wodociągi musi się usunąć ze względów estetycznych, zresztą jest to już postanowione, gdyby zaś okazało się, że wodociągi są koniecznie potrzebne, to założy się je na nowo. Jestem bardzo ciekaw co to za kombinacja i kto na tym znowu zarobił, bo uniwersytet jako instytucja stracił na pewno.

Tadeusz M. Nowak
(Mgr Tadeusz Marian Nowak)
St. asystent Sem. Hist. Gosp. i Społ. U.J.

Kraków, dnia 13.X.1950 r.

AAN, PZPR, sygn. 237/XVI/80, k. 104–114, oryginał, mps.

Uzupełnienia do sprawozdania I i II

W czasie od wysłania mojego drugiego sprawozdania (13.X.1950) do dziś (9.XI.1950) zaszły następujące fakty godne zanotowania:

- 1) Prof. Grodecki rozpoczął wykłady dla II roku historii (z historii gospodarczej i społecznej Polski) – byłem na kilku pierwszych wykładach. Zaczął od omawiania stosunków społecznych, które jak stwierdził są bardziej podstawowe niż sama praca gospodarcza, i co dziwniejsze, zaczął od XV w., zapowiadając,

- że w następnych wykładach będzie się cofał, „przedstawiając ten sam rozwój wstecz”, co wprawiło w zdumienie nie tylko mnie, ale i studentów.
- 2) Prof. Grodecki rozpoczął również ćwiczenia dla II roku z tegoż przedmiotu. Pierwsze dwa posiedzenia były zupełnie bezbarwne, na trzecie zaś, mające się odbyć 4 listopada, prof. Grodecki zapowiadał jeszcze przed 28.X, że będzie przerabiał bunt Masława⁸⁷. Ponieważ temat ten przerabiała właśnie świeżo ze studentami doc. Pieradzka na swoich ćwiczeniach, usiłując temat ująć w oparciu o metodologię marksistowską, była obawa, ażeby prof. Grodecki swoim przedstawieniem sprawy nie popsuł jej dobrej roboty i słyszałem, że dowiedziawszy się o projekcie prof. Grodeckiego doc. Pieradzka przestrzegająca nawet studentów, ażeby sobie nie dali zawrócić w głowie idealistycznym ujęciem prof. Grodeckiego. Tymczasem zaszedł nowy fakt, mianowicie ogłoszona w dn. 28 X wymiana pieniędzy⁸⁸. Wobec tego prof. Grodecki zamiłowany w „aktualizacjach” zrezygnował z tematu o Masławie i wynalazł inny, znacznie ciekawszy politycznie i lepiej nadający się dla jego reakcyjnej roboty. Wziął mianowicie fragment kroniki Kadłubka⁸⁹ dotyczący buntu przeciw Mieszkowi III. Studenci dowiedzieli się z tego tekstu, że jednym z najpoważniejszych powodów buntu społeczeństwa była ... wymiana pieniędzy, dość dokładnie opisana, ze stwierdzeniem że nowa moneta była lepsza niż poprzednia, mimo to wymiana była dla ludności krzywdząca, a monetę po to polepszano, aby ją potem pogorszyć. Komentarzy nie było, każdy wiedział, o co chodzi, wymiana była powodem buntu społeczeństwa.
- 3) Zwróciłem się do I Sekretarza Komitetu Uczelnianego PZPR ob. Kędziorka⁹⁰ w następujących sprawach:

⁸⁷ Chodzi o uniezależnienie się Mazowsza od państwa polskiego pod władzą Masława (Mieśława), po śmierci Mieszka II. Ponownie przyłączył Mazowsze do Polski książę Kazimierz Odnowiciel na początku lat 40. XI w.

⁸⁸ 28 X 1950 r. nastąpiła przygotowana w tajemnicy przez władze Polski Ludowej wymiana pieniędzy, połączona z denominacją złotego, Pieniądże trzymane na kontach w bankach wymieniono w stosunku 100 do 1, a gotówkę 100 do 3 zł. Efektem było unieważnienie około 60% pieniędzy będących w obiegu.

⁸⁹ Wincenty Kadłubek, *Kronika polska*, wyd. 1 (w j. łacińskim), Kraków 1862.

⁹⁰ Bogdan Kędziorek (1926–2009) – ekonomista. Żołnierz ludowego WP 1944–1946. Matura w 1947 r. w Państwowym Koedukacyjnym Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych w Bytomiu. 1948–1950 odbył studia w Studium Spółdzielczym Wydziału Rolniczego UJ. 1948–1950 pracownik ZAMP Oddział w Krakowie. W 1950 r. zastępca asystenta przy Studium Spółdzielczym Wydziału Rolniczo-Leśnego UJ, następnie zatrudniony jako asystent i adiunkt w katedrze Ekonomii Politycznej WSE w Krakowie, od 1955 r. ponownie na UJ, adiunkt w Katedrze Ekonomii Politycznej na Wydziale Prawa, 1956–1961 zastępca profesora, 1961–1972 starszy wykładowca, 1972–1981 docent w Instytucie Ekonomicznym, 1981–1987 kierownik Zakładu Ekonomii Politycznej Socjalizmu tamże, 1986–1988 zastępca dyrektora IE. Doktorat w 1965 r. w Wyższej Szkole Rolniczej w Krakowie. 1950–1951 i 1955–1956 I sekretarz KU PZPR na UJ, 1960–1965 kierownik Wydziału Kultury Nauki i Oświaty KW PZPR w Krakowie; por. P.M. Żukowski, *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. 2: 1780–2012, red. D. Malec, Kraków 2014, s. 222–223.

- a) w sprawie przydziału Sali dla wykładów i ćwiczeń kursowych dla historyków, którzy w dotychczasowych salach nie mieszczą się. Sala nr 56, o którą chodziło zajęta jest w najdogodniejszych godzinach przez teologię i nie było żadnego sposobu, ażeby ją uzyskać dla historii. Przedstawiłem to ob. Kędziorkowi, który powiedział że sprawa ta będzie rozważana na odpowiedniej konferencji i żeby dać na ten temat notatkę dziekanatowi Wydziału. Zrobiłem to, a po tygodniu dowiedziałem się, że komisja odbyła się, że przedstawiciel dziekanatu walczył na niej dzielnie z teologią, wyszedł jednak pobity, a obecny na konferencji jedyny przedstawiciel Partii, Ob. Kogut⁹¹, nie zabrał w tej sprawie głosu.
- b) w sprawie obsadzenia etatu młodszego asystenta w Seminarium Historii Gospodarczej i Społecznej, od 4 miesięcy nie obsadzonego mimo, że istnieje wyraźna potrzeba obsadzenia go. Ob. Kędziorek polecił mi w tej sprawie dać odpowiedni notatkę do wydziału personalnego uniwersytetu. Zrobiłem to, jednak odpowiedzialna komisja, która zebrała się w tydzień później odrzuciła wszystkie trzy istniejące kandydatki, a nie wysunęła żadnej kandydatury od siebie, skutkiem czego etat dalej jest nie obsadzony.
- c) w sprawie zakupu książek marksistowskich do tegoż seminarium. W sprawie tej ob. Kędziorek odesłał mnie do sekretarza Wydziałowej Organizacji Partyjnej ob. Zycha Jaromira⁹². Gdy przedstawiłem sprawę ob. Zychowi, ten stwierdził że organizacja partyjna nie ma wpływu na prof. Grodeckiego, w związku z czym powinienem sam spróbować wytłumaczyć profesorowi, że książki takie są w seminarium potrzebne. Oświadczyłem, że robię to już od dłuższego czasu bez skutku, na co dostałem odpowiedź, że mam spróbować jeszcze raz. Spróbowałem, oczywiście bez skutku.
- W ten sposób wszystkie trzy sprawy, z którymi zwróciłem się od Organizacji Partyjnej nie zostały załatwione.

Tadeusz Marian Nowak

Kraków, dn. 10.XI.1950.

AAN, PZPR, sygn. 237/XVI-80, k. 115–117, oryginał, rkps.

⁹¹ Być może Karol Kogut, wówczas dyrektor administracyjny UJ, 1952–1953 zastępca rektora ds. administracyjnych.

⁹² Brak danych o tej osobie.